OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, ŚRODA, 9 MAJA 1928 ROKU. Nr. 127.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 51 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Poważna sytuacja wewnętrzna w Rumunji.

Akcja ks. Karola. — Żądania partji chłopskiej. — Fałszywe alarmy — i ich zaprzeczcnie.

Praga, 8-5. (PAT.) W wywiadzie z londyńskim korespondentem „Narodnich Listów" książę Karol rumuński oświadczył, że gotów jest wrócić do Rumunji, skoro tylko naród rumuński go wezwie. Jeśli rząd brytyjski odmówi mu zezwolenia na korzystanie z aeroplanu, to oczywiście będzie to jego prawo. Książę oczekiwać będzie korzystnego momentu, aby powrócić do Rumunji i nikt nie zdoła go powstrzymać od tego kroku.

Londyn, 8-5. (PAT.) Radjowy komunikat oficjalny angielski podaje: Władze rządowe zajęły się poważnie działalnością księcia Karola rumuńskiego, korzystającego od 10 dni z udzielenia mu gościny na ziemi angielskiej. Zainteresowano się w szczególności manifestem, który z polecenia księcia wydrukowany został w tysiącach egzemplarzy. Księciu zezwolono na czasowy pobyt w Anglji, jako gościowi p. Jonescu, zamieszkującego stale w Godstone w hrabstwie Surrey. Z powodów powyższych książę będzie musiał opuścić granice Anglji.

Wiedeń, 8-5. (AW.) Pisma tutejsze donoszą z Alba Julja: Całe miasto pozostaje pod wrażeniem odbytego kongresu stronnictwa chłopskiego. Dotychczas niewiadomo, ile chłopów maszeruje do Bukaresztu. Sprawozdawcy belgradzkiego pisma „Polityka" oświadczył Maniu: „Po kongresie osiągnęliśmy swój cel. Nasza wielka idea tryumfuje. Daliśmy wobec polityki czynników wewnętrznych i zewnętrznych wyraz woli narodu. Kongres w Alba Julja jest tylko pierwszą epoką. Jesteśmy za konstytucją i za monarchją, ale przeciwko obecnemu feudalistycznemu regime.

Warszawa, 8-5. (Tel. wł.) Donoszą z Białogrodu, że wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne są przerwane, wskutek czego do Białogrodu nadchodzą wiadomości dotychczas niesprawdzone. Wczoraj w Bukareszcie miało dojść do ciężkich starć. Wielka część wojska miała przejść na stronę zrewolucjonizowanych chłopów. W kołach politycznych panuje wielkie zaniepokojenie w związku z rozwojem wypadków.

Berlin, 8-5. (PAT.) „Berliner Tageblatt" ogłasza oświadczenie poselstwa rumuńskiego w Berlinie, zaprzeczające na podstawie otrzymanych dziś z Bukaresztu wiadomości wszelkim pogłoskom o rzekomych rozruchach i starciach między chłopami a wojskiem rumuńskiem, oraz o rzekomym marszu chłopów na Bukareszt. Poselstwo rumuńskie zaprzecza przytem również wiadomości, jakoby granice rumuńskie były zamknięte.

Bukareszt, 8-5. (PAT.) Agencja „Rador" donosi, że położenie w całym kraju jest zupełnie normalne. Wszędzie panuje spokój. Komunikacja telefoniczna nie uległa przerwie.

Berlin, 8-5. (PAT.) Jak donosi „Vossische Zeitung", policja rumuńska aresztowała bukaresztańskiego korespondenta dzienników koncernu Ullsteina p. Cazana pod zarzutem rozpowszechniania tenedncyjnych i fałszywych wiadomości o obecnej sytuacji w Rumunji.

Prawnicza dyskusja

NAD KWESTJĄ UCHYLANIA DEKRETÓW.

Warszawa, 8-5. (Tel. wł.) Wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie komisji konstytucyjnej i prawniczej, które obradowały nad zagadnieniem, w jaki sposób mają być zmieniane, względnie uchylane dekrety Prezydenta Rzplitej. Sprawa ta wynikła na tle wniosku socjalistycznego o ogłoszanu uchwał sejmowych o uchyleniu dekretów w Dzienniku Ustaw. Poseł Lieberman, referujący tę sprawę, zajął stanowiska tego rodzaju, że Sejm uchyla dekrety Prezydenta Rzplitej zwyczajną uchwałą sejmową. Przedstawiciele klubu „jedynki" wyrażali pogląd, że ustawę zmienić, względnie uchylić może tylko ustawą powzięta przez Sejm i Senat. Przedstawiciele innych klubów opowiedzieli się za ścisłem interpretowaniem Konstytucji, które mówi, że dekrety uchylane są uchwałą Sejmu.

Dyskusja miała charakter ściśle merytoryczny i prawniczy. Głosowanie odbędzie się we środę.

PROCES INŻYNIERÓW NIEMIECKICH

Moskwa, 8-5. (PAT.) Proces o spisek kontrrewolucyjny Schachta w zagłębiu Donieckiem, w którym m. in. występują jako oskarżeni inżynierowie niemieccy, rozpocznie się 15 bm. w Moskwie.

BRAZYLJA A LIGA NARODÓW.

Genewa, 8-5. (PAT.) Rząd brazylijski nadesłał odpowiedź do sekretarjatu Ligi Narodów, w której, zapewniając o głębokim szacunku i przywiązaniu do Ligi Narodów, oświadcza jednak, że jest dla niego niemożliwą rzeczą zmienić swą decyzję i powrócić do Ligi.

Pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej

odbyły się ważne narady z ministrami i marsz. Daszyńskim.

ZŁOŚLIWE POGŁOSKI NIEMIECKIE O PRZESILENIU GABINETOWEM W POLSCE.

Warszawa, 8.5 (Tel. wł.) Najważniejszemi wypadkami politycznemi dnia są sprawy kierownctwa polityką państwową.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjechał dziś przed południem ze Spały, a o godz. 12-ej odbyło się na Zamku posiedzenie Rady gabinetowej pod przewodnictwem p. Prezydenta.

W posiedzeniu Rady wzięli udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem prezesa Rady ministrów marszałka Piłsudskiego. Rada gabinetowa obradowała 5 kwadransów.

Jak słychać, tematem obrad były te sprawy państwowe, które mają być uregulowana podczas okresu kuracyjnego marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 2-ej popołudniu na zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej przybył na Zamek marszałek Daszyński. Narady p. Prezydenta z marszałkiem Sejmu trwały 5 kwadransów. Po naradach Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Spały.

Niedługo po Radzie gabinetowej, o godzinie 2-ej popołudniu pojawił się oficjalny komunikat Polskiej Ajencji 8elegraficznej, który opiewa jak następuje:

Wobec krążących pogłosek o mających rzekomo nastąpić zmianach w składzie obecnego gabinetu P. Agencji Telegr. upoważniona jest przez najmiarodajniejsze czynniki do stwierdzenia, że pogłoski te są bezpodstawne i, że żadnych zmian w Rządzie spodziewać się nie należy.

Rzecz charakterystyczna, jak pracuje niemiecka propaganda. Wieczorem nadawała agencja „Telegraphen Union" radjodepesze o rzekomem przesileniu gabinetowem w Polsce. Oczywiście oficjalny komunikat PAT rozprasza te pogłoski.

W kołach politycznych opowiadają, że marszałek Piłsudski uda się na dłuższą konferencję, którą przebędzie w kraju.

Warszawa, 8.5 (Tel. wł.) „Wieczór Warszawski" ogłosił, że w kołach politycznych coraz więcej mówi się o generale Sosnkowskim, który zająć ma w życiu państwowem wybitne stanowisko.

Sowiecki generał

ATTACHE WOJSKOWYM W BERLINIE.

Moskwa, 8-5. (PAT.) Dotychczasowy dowódca leningradzkiego okręgu wojennego, generał August Kork, zwolniony został z zajmowanego stanowiska i, według pogłosek, mianowany attache wojskowym przy ambasadzie sowieckiej w Berlinie. Gen. Kork ukończył akademję sztabu generalnego przed wojną i zajmował szereg wybitnych stanowisk zarówno w czasie wojny światowej, jak i podczas wojen domowych. Posiada on duży autorytet w armji czerwonej. Wiadomość o ewentualnej jego nominacji na wzmiankowane stanowisko w Berlinie wywołała wielkie zainteresowanie, tembardziej, że stanowisko to zajmował zwykle oficer znacznie niższej rangi.

POINCARE O POTRZEBIE POKOJU.

Paryż, 8.5 (AW) Prasa omawia nową mowę Poincarego wygłoszoną w Barle-Duc. Podkreślają tu, w dziennikach popierających rząd Poincarego, iż po raz pierwszy od chwili objęcia rządów w 1926 roku przystąpił on do jaśniejszego sprecyzowania spraw wewnętrzno-politycznych dla uzdrowienia finansów Izba będzie musiała podnieść przemysłową i gospodarczą produkcję kraju. Ne może to jednak odbywać się kosztem reform socjalnych. Poruszając problemy międzynarodowe Poincare zaznaczył, iż kraj francuski, który więcej niż kiedykolwiek potrzebuje wszystkich sił dla przezwyciężenia trudności wewnętrznych ma jedno tylko życzenie „przyczynić się do umocnienia pokoju światowego".

LENINGRAD — KAMCZATKA.

Moskwa, 8.5 (AW) Komisarjat ludowy komunikacji organizuje gigantyczny lot Leningrad — Kamczatka. Celem lotu jest zbadanie możliwości połączeń lotniczych wzdłuż północnych wybrzeży kontynentu europejsko-azjatyckiego aż do Alaski. Długość lotu wynosić ma 11.000 klm.

NIESPRAWDZONE POGŁOSKI.

Nowy Jork, 8.5 (PAT) Krążą tu niesprawdzone pogłoski o zabójstwie prezydenta Venezueli.

PRZEGLĄD PRASY

Czy uda się walka?

Nawiązując do krwawej rozprawy w dniu 1 maja w Warszawie i do oświadczeń „Robotnika", że P. P. S. musi stoczyć z komunizmem zwycięską walkę, konserwatywny „Czas" krakowski następującemi morałami raczy socjalistów:

Ze strony socjalistycznej traktuje się komunistów bardzo miękko i pobłażliwie, jakby chwilowo zbłąkanych towarzyszy. Powstaje stąd niejasność i dwuznaczność, która w tej czy innej formie mści się na socjalistach: próby przelicytowania komunistów są zgóry skazane na niepowodzenie, bo chcąc je skutecznie przeprowadzić musieliby socjaliści swój program zmienić, czyli przestaliby być socjalistami. To też dopóki socjalizm nie odgrodzi się od komunizmu nietylko taktycznie, ale i nie odrzuci otwarcie wszelkiej wewnętrznej spójni, dopóty w rywalizacji o „duszę ludu" —komunizm zawsze go pokona. — i coraz wyraźniej zaznacza się pewnik, że socjalizm albo razem z całem społeczeństwem stoczy decydującą walkę z komunizmem, albo zostanie przez komunizm doszczętnie pochłonięty.

Powyższe pomysły „Czasu" uważa „Głos Narodu" za nierealne, gdyż —

Jakże socjalizm może odrzucić „wszelką wewnętrzną(!) spójnię" z komunizmem, jeśli obydwa obozy są dziećmi jednego i tego samego ruchu, jednego ojca, marksizmu? Odrzucenie „wewnętrznej spójni" z komunizmem przez socjalizm byłoby jego grobem! Próżne więc nadzieje na „nawrócenie się" socjalizmu. Dziwne, że jeszcze dotad w konserwatywnym organie pokutuje po tylu latach doświadczenia!

Zagraniczne kapitały.

Wychodząc z założenia, że niezbędnym warunkiem rozwoju przemysłowego kraju jest nagromadzenie się w nim kapitałów, prof. Grabski omawia na łamach „Gazety Warszawskiej" odnośne w Polsce wytworzone warunki, a w szczególności wpływ pożyczki amerykańskiej. Otóż kapitał zagraniczny — jak się okazało —

chętnie gotów jest objąć gwarancję nad naszą walutą, a zarazem kierowniczą kontrolę nad naszym systemem kredytowym, w szczególności nad Bankiem Polskim, gotów nawet wspomagać nasze inwestycje rolnicze, by zwiększyć siłę nabywczą mas ludności wiejskiej i rozszerzyć rynek zbytu w Polsce dla zachodniego przemysłu, ale nie okazuje ochoty do zasilania sobą naszych wytwórczych sił przemysłowych.

W takich warunkach musiała zawieść pokładane w niej nadzieje pożyczka amerykańska, która

jest naprawdę „kluczową, ale tylko w tym sensie, iż otworzyła na oścież drzwi wpływom międzynarodowego kapitału na naszą politykę walutową, kredytową, a nawet budżetową. Ale nie otworzyła bynajmniej owych skarbców amerykańskich z których miały przypłynąć zasilające nasz rozwój przemysłowy kapitały.

Dotychczas obce kapitały przychodzą do naszego przemysłu tylko po to, by wykupywać tanio akcje naszych fabryk. Jeszcze chętniej wykupuje obcy kapitał akcje naszych banków, uzależnia od siebie nasze towarzystwa asekuracyjne, ale nie buduje nowych fabryk.

Bo żadnemi najzręczniejszemi frazesami nie skłoni się kapitału zagranicznego do lokowania się w inwestycjach przemysłowych obcego kraju, gdy nie ma on w tem interesu.

A dziś kapitał międzynarodowy jest zainteresowany raczej w powstrzymywaniu, nie zaś w przyspieszeniu emancypacji przemysłowej krajów przeważnie rolniczych.

By kapitały zagraniczne zaczęły przypływać do naszego przemysłu, nie dla wykupywania istniejących już przedsiębiorstw z rąk polskich, lecz dla zakładania nowych fabryk, czy choćby rozszerzania dotychczasowych zbyt szczupłych u nas urządzeń fabrycznych — na to trzeba przedewszystkiem własnym wysiłkiem stworzyć warunki należytego postęp przemysłowego w Polsce, a nie oddawać naszego życia gospodarczego pod gwarancję kosmopolitycznej finansjery.

PODRÓŻ KRÓLEWSKIEJ PARY HISZPAŃSKIEJ.

Madryt, 8-5. (PAT.) Para królewska wraz z infantkami Beatryczą i Krystyną, księżną de Guise, generałem Primo de Riverą oraz z licznemi świtami powróciła z Sewilli. Na dworcu powitała powracających królowa wdowa, kilku członków rodziny królewskiej, ministrowie, przewodniczący zgromadzenia narodowego Yanguas itd. Publiczność urządziła rodzinie królewskiej szereg gorących owacyj.

SAMOLOT ZDRUZGOTANY O DRZEWO.

Budapeszt, 8-5. — Wczoraj wieczorem samolot lecący z Preszburga do Budapesztu pod Pistyaną w gęstych mgłach straciwszy orjentację, najechał całym impetem na olbrzymie stare drzewo. Samolot został rozbity. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Druga nota sowiecka do Polski

w sprawie zamachu rewolwerowego na Lizarewa

PRASA NIEMIECKA STRA SIĘ PODRAŻNIĆ OPINJĘ SOWIECKĄ PRZECIWKO POLSCE.

Moskwa, 8.5 (PAT)Poseł Patek był dziś dwukrotnie w komisarjacie spraw zagranicznych i konferował z komisarzem Cziczerinem i członkiem kolegjum Stomoniakowem o sytuacji wytworzonej zamachem na radcę handlowego poselstwa ZSRR. w Warszawie, Lizarewa.

Warszawa, 8.5 (Tel. wł.) W dniu wczorajszym komisarz Cziczerin w obecności członka kolegjum Stomoniakowa wręczył posłowi Patkowi notę rządu sowieckiego w sprawie zamachu na p. Lizarewa.

Nota utrzymana jest w tonie zupełnie spokojnym i omawia rzeczowe stosunki agitacji rosyjskiej w Polsce oraz stosunki emigracji, jej leaderów i prasy wrogo usposobionej do rządu sowieckiego. Nota nie zawiera żadnych ultymatywnych żądań i wyraża jedynie nadzieję, że Rząd polski przedsięweźmie odpowiednie kroki w celu zapobieżenia podobnym ekscesom ze strony przedstawicieli emigracji.

Moskwa, 8.5 (PAT) Prasa sowiecka cytuje głosy prasy berlińskiej, przewidujące poważniejsze komplikacje w stosunkach polsko-sowieckich, z powodu zamachu Lizarewa.

W tutejszych kołach politycznych powyższe wystąpienie prasy berlińskiej uważane jest za chęć wpływania na rząd i opinję sowiecką w kierunku zajęcia bardziej nieprzejednanego stanowiska wobec Polski. (Charakterystyczne głosy prasy berlińśńkiej potwierdzałyby przypuszczenie wyrażone w dzisiejszym artykule wstępnym o zainteresowaniu pewnych czynników w wywołaniu stanu ciągłego jątrzenia polsko-sowieckiego. — Przyp. Red.).

Mniejszości narodowe

NIEZADOWOLONE Z BUDŻETU MINISTERSTWA OŚWIATY.

Warszawa, 8-5. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10.30 rozpoczęły się obrady sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. Pierwszy zabrał głos poseł Celewicz (klub ukr.), przedstawiając postulaty stronnictwa ukraińskiego. W zakończeniu swego przemówienia oświadczył, że klub jego nie ma zaufania do p. ministra i głosować będzie przeto przeciwko budżetowi, przyczem wnosi o skreślenie 10 milj. zł. na wychowanie fizyczne oraz całej kwoty przeznaczonej na uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Następnie minister Dobrucki udzielił wyjaśnień w sprawie stawianych Ministerstwu W.R. i O. P. zarzutów co do nierównomiernego traktowania szkolnictwa obcych narodowości ze szkolnictwem polskiem. P. minister podkreślił, że najlepszą formą szkolnictwa na terenie mieszanym są szkoły utrakwistyczne. W dalszej dyskusji zabrał głos poseł Grünbaum, wysuwając zarzuty pod adresem Ministerstwa W.R. i O. P., iż nie uwzględnia w należytej mierze potrzeb szkolnictwa żydowskiego. Mówca przyznał jednakże, że prywatne szkolnictwo powszechne dzięki wydanym ostatnio przez Ministerstwo okólnikom zostało należycie uregulowane. Mówca wnosi o podniesienie sumy, przeznaczonej w budżecie na wyznanie mojżeszowe o 1 milj. zł. Wkońcu zabrał głos poseł Dąbski (Str. chł.), podkreślając, że budżet Ministerstwa W.R. i O.P. jest niedostateczny, poczem zgłosił szereg wniosków. Na tem posiedzenie zakończono, wyznaczając następne na środę 9 bm. o godz. 10.30 przed południem.

Autobus z trupami

ODNALEZIONO NA PUSTYNI SYRYJSKIEJ.

Warszawa, 8-5. (Tel. wł.) Z Jerozolimy donoszą: W pustyni syryjskiej zabłądził autobus, który wiózł 20 osób. Autobus wyjechał z Bagdadu i miał dotrzeć do Beyruthu. Na poszukiwanie wysłano samolot angielski. Po długich poszukiwaniach udało się zaginiony autobus odszukać. Wszyscy pasażerowie byli bez życia, przypuszczalnie zmarli wskutek braku wody.

Wybitne komunistki rosyjskie

w roli dam dworskich królowej Afganistanu.

GALOWE PRZEDSTAWIENIE W MOSKWIE NA CZEŚĆ KRÓLEWSKIEJ PARY.

Moskwa, 8-5. (PAT.) W dniu 6 maja rb. odbyło się w tutejszym wielkim teatrze z niezwykłym przepychem przedstawienie galowe na cześć króla i królowej Afganistanu. Na widowni obecny był prezes centralnego komitetu wykonawczego Kalinin w otoczeniu komisarzy: Cziczerina, Woroszyłowa, Łunaczarskiego, Karachana, gen. Budiennego, szefa marynarki sowieckiej admirała Moklewicza i innych. Obowiązki dam przybocznych królowej Surji pełniły panie Kołłontaj (poseł sowiecki w Norwegji), oraz Łunaczarska. Loże pierwszego piętra zajęte były przez korpus dyplomatyczny w komplecie. Publiczność wysłuchała stojąc hymnu afgańskiego i zgotowała gorącą owację parze królewskiej. Przed teatrem zebrały się olbrzymie tłumy, które oczekiwały wyjścia dostojnych gości. Konna milicja pełniła służbę bezpieczeństwa z taką gorliwością, że zaproszeni dostojnicy sowieccy i członkowie korpusu dyplomatycznego z największą trudnością zdołali się przedostać do swych samochodów, przyczem nie obeszło się bez drobnych incydentów.

Wojna japońsko-chińska

wywołać może konflikt amerykańsko-japoński.

PONOWNE WALKI.

Tokio, 8.5 (PAT) Reuter. Z Tsi-Nan-Fu donoszą telegraficznie, że wczoraj wieczorem pomiędzy wojskami chińskiemi i japońskiemi rozpoczęły się ponownie ciężkie walki.

Tokio, 8.5 (PAT) Według doniesień z Tsi-Nun-Fu walki, które rozpoczęły się ponownie wczoraj wieczorem, wywołane zostały przez Chińczyków, którzy wbrew zawartej uprzednio umowie zaatakowali wojska japońskie, strzegące cudzoziemskiej dzielnicy handlowej.

Tokio, 8.5 (PAT) Gabinet postanowił wysłać do Tsing-Tao dywizję piechoty.

Zezwolenie mikada na to zarządzenie udzielone będzie z pewnością jutro.

Na stopie wojennej dywizja piechoty — liczy 15 do 20 tysięcy żołnierzy.

STANY ZJEDNOCZONE I JAPONJA.

Londyn, 8.5 Wobec pogłoski o zamierzonej przez Japonję okupacji prowincji Szantung ambasador amerykański w Tokio oświadczył rządowi japońskiemu, że rząd Stanów Zjednoczonych spodziewa się, że Japonja nie da się porwać do nierozważnych represyj.

Mnistrowie amerykańscy mieli wczoraj oświadczyć, że Stany Zjednoczone w każdej chwili mogłyby ze swoich wojsk ze wschodniej Azji zadyrygować taką samą ilość żołnierzy do Szantungu jak Japonja.

W angielskich kołach rządowych położenie w Chinach wywołuje wielkie zaniepokojenie.

Jak słychać Anglja podejmie próby pośredniczenia między Japonją a Ameryką.

CORAZ GROŹNIEJSZA SYTUACJA.

Londyn, 8.5 (P.W.) Pomiędzy Japonją a Chinami grożą bardzo poważne powikłania. Rząd południowo-chiński rozpoczął poufne rokowania z marszałkiem Czangcolinem celem skoncentrowania obustronnych wojsk przeciwko armji japońskiej.

„Daily Chronicle" dowiaduje się, że sytuacja na Dalekim Wschodzie niesłychanie zaostrzyła się, i że wszystkie chińskie partje polityczne (!?) weszły w kontakt celem stworzenia wspólnego frontu antyjapońskiego i ogłoszenia bojkotu japońskich towarów.

Wiadomości ze stolicy.

DYPLOMATYCZNA KONFISKATA „KURJERA CZERWONEGO". Z polecenia komisarjatu Rządu w Warszawie skonfiskowany został wczorajszy numer „Kurjera Czerwonego" za zamieszczenie artykułu pt. „Hola! Panie Pośle sowiecki". Artykuł „Kurjera Czerwonego" omawiał notę poselstwa sowieckiego, wystosowaną do Rządu polskiego w sprawie zamachu na sowieckiego radcę handlowego, Lizarewa.

POLSKI SAMOLOT TRANSATLANTYCKI PRZYBYWA DO WARSZAWY. Jak się dowiadujemy, zamówiony przez polskie lotnictwo wojskowe w Amsterdamie specjalny samolot typu „Fokkera", przystosowany do lotu transatlantyckiego, jest już kompletnie wykończony. Delegowani przez departament lotnictwa M. S. wojsk. do Amsterdamu dla zamówienia i dozorowania budowy tego samolotu piloci: por. Kalina i por. Szałas odbyli już kilka lotów próbnych i jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia mają przylecieć na tym transatlantyckim olbrzymie wprost do Warszawy. Po przybyciu podjęte będą właściwe próby i dalsze przygotowania do lotu transatlantyckiego. Termin startu do lotu transatlantyckiego, ani bliższe szczegóły raidu nie są jeszcze ustalone.

ZDEMASKOWANY DOKTÓR AKADEMJI KRAWIECKIEJ. Znalazł się na bruku warszawskim niejaki p. Kazimierz Lewański, który się prezentował jako doktór akademji krawieckiej w Paryżu. Mistrzynie igły zaskarżyły w swoim czasie nielegalnego doktora do sądu, zarzucając mu stwarzanie sztucznej, a krzywdzącej konkurencji. Sąd sprawdził, że prawo używania tytułu doktora wszech nauk krawieckich panu L. nie przysługuje. Wydział odwoławczy Sądu okręgowego skazał niefortunnego doktora na 200 zł. grzywny.

PODATKOWY MESJASZ ŻYDOWSKI. Alarmujące wieści rozeszły się przedwczoraj między komisarjatami policji w Warszawie: „Jakiś żyd chce wykonać zamach na ministra skarbu". W gmachu M-stwa skarbu znalazł się niebawem oddział policji. „Niebezpieczny zamachowiec" został ujęty. Okazał się nim popularny już na bruku warszawskim Szymon Lipa Hammer z Cieszanowa. Na pytanie policji, w jakim celu przyszedł do gmachu M-stwa, Hammer odpowiedział, śmiejąc się... „Czy nie znacie mnie? Jestem Mesjaszem — zbawcą Izraela... Przyjechałem do Warszawy by pogodzić rozbijające się nawzajem partje. Codziennie bywam w Sejmie, lecz nie udaje mi się to... A powiadam, że będzie źle, jeśli się partje nie pogodzą między sobą, a podatki, nakładane na żydów nie zostaną zmniejszone". Na ponowione pytanie co do celu przybycia do gmachu M-stwa skarbu, H. odpowiedział: „Chciałem uzyskać audjencję u ministra skarbu. Chcę nakłonić ministra skarbu, by wpłynął na posła Grynbauma i posła Reicha. Niechby oni już nareszcie się pogodzili"... Tragikomiczny „mesjasz" został zatrzymany. Pod eskortą odstawi się go do stałego miejsca zamieszkania.

Trzeci zamach.

Zamach Wojciechowskiego, emigranta rosyjskiego, korzystającego z prawa azylu w Polsce, znalazł już poważny oddźwięk w postaci noty protestacyjnej posła sowieckiego Bogomołowa do Rządu polskiego. W nocie tej poseł Bogomołow po opisaniu przebiegu zamachu na podstawie relacyj policji polskiej, dochodzi do wniosku, że zamach planowany był właściwie na jego życie, a nie na p. Lizarewa, który padł ofiarą jedynie pomyłki zamachowca. W dalszym ciągu pos. Bogomołow stwierdza, że po zamordowaniu Wojkowa, rząd sowiecki domagał się usunięcia Wojciechowskiego z granic Polski, jako zamieszanego w zabójstwie b. posła Wojkowa, o czem informacje przedstawicielstwo sowieckie zdobyło we własnym zakresie: że powtarzające się zamachy wskazują na istnienie terorystycznych organizacyj w Polsce, wymierzonych przeciwko poselstwu sowieckiemu; że ze strony Rządu polskiego nie przedsięwzięto żadnych środków dla uchronienia od niebezpieczeństwa sowieckich przedstawicieli: że zamachy, których w ciągu 11 miesięcy było już trzy, wywołują poważne konflikty pomiędzy obu państwami, a wreszcie, na zakończenie, poseł Bogomołow zakłada kategoryczny protest przeciwko bierności władz polskich.

Naogół nota sowiecka utrzymana jest w tonie spokojnym, choć stanowczym. Czy jako uzupełnienie tej noty nie pojawi się druga, o charakterze bardziej ostrym i podrażniająca stosunki pomiędzy obu państwami, trudno przewidzieć. Nadmienia poseł Bogomołow w zakończeniu, że taka nota może się pojawić, a prasa kolportuje wiadomość, że zawierać ona będzie żądanie wydania przez Polskę Wojciechowskiego Sowietom. Na tego rodzaju żądanie Polska odpowie odmownie i to może być ewentualnem źródłem konfliktu.

Zawcześnie byłoby dziś jednak budować jakieś wnioski na przyszłość, dopóki nie pojawi się odpowiedź Rządu polskiego, jak również dopóki nie zajmie swego stanowiska Moskwa.

Warto jednak zastanowić się nad tą dziwną epidemją zamachów w Polsce na przedstawicielstwo Sowietów. Boć przecież przedstawicielstwa Sowietów istnieją i w innych krajach, istnieją w Niemczech, Francji, Włoszech, państwach bałtyckich itd. Nie słyszy się, aby tam emigracja rosyjska dokonywała zamachów. Zdarzył się tylko raz taki wypadek w Szwajcarji przed kilku laty. Nasuwa się zatem przypuszczenie, że komuś specjalnie zależy na organizowaniu zamachów w Polsce na reprezentantów sowieckich, że czyni to ktoś, komu potrzebne jest utrzymanie zapalnego stanu pomiędzy Rosją sowiecką i Polską. Zamachy w dodatku pojawiają się wówczas, ilekroć kwestja zawarcia traktatu handlowego pomiędzy obu państwami poczyna wchodzić na normalne tory.

Sytuacja komplikuje się o tyle, że wszelkie zamachy upozorowane były aktem zemsty emigracji rosyjskiej za okrucieństwa, których bolszewicy dopuścili się na rodzinach zamachowców. Z drugiej strony, biorąc rzecz objektywnie, żaden emigrant przecież, mający choć odrobinę honoru i posiadający choć trochę dumy narodowej, nie mógłby wybrać tej formy aktu zemsty za krzywdy dokonane jego narodowi, czy też chociażby tylko rodzinie. Nie jest rzeczą bowiem honorową narażać na niebezpieczeństwo gospodarza, pod którego skrzydła uciekło się w chwili niebezpieczeństwa i z którego gościnności korzysta się. Opinja polska, a zapewne opinja zdrowej części emigracji rosyjskiej tego rodzaju nadużywanie prawa azylu, gościnności i opieki Polski potępić musi z całą bezwzględnością.

Niemniej śledzić należałoby nad istotną przyczyną zamachów. Wiemy bowiem dobrze, że istnieją państwa, które wiele oddałyby za to, aby Polska żyła jak najdłużej w nieunormowanych stosunkach ze swemi sąsiadami, aby jak najdłużej pozbawioną była prawidłowego rozwoju życia gospodarczego.

Zastanawiać musi doprawdy, dlaczego w Berlinie, gdzie jest jedno z największych skupień emigracji rosyjskiej, nie popełniony został ani jeden zamach. Nie popełniony został i we Francji, ani we Włoszech. W Polsce zaś zdarza się to dość często.

S. A.

Obraz naszego szkolnictwa.

MOWA MIN. DOBRUCKIEGO W KOMISJI BUDŻETOWEJ W SEJMIE

Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, w dyskusji nad budżetem Mnisterstwa oświaty wygłosił mowę p. minister Dobrucki. Poniżej podajemy wyjątki z mowy p. ministra, obrazujące dzisiejszy stan naszego szkolnictwa:

Obecnego preliminarza nie uważam wcale za wyraz potrzeb szkolnictwa polskiego. Są one ogromne, że **gdyby przyszło zaspokoić zupełnie choćby potrzebę budowy szkół, trzebaby było kwoty kilkumiljardowej.** Aby zadaniom w przyszłości sprostać, musimy się zwrócić do ciał ustawodawczych, żeby rozpatrzyły plan inwestycyj szkolnych na najbliższe 10 i 15-lecie i znalazły na to osobne źródło dochodów.

W wydatkach centrali znajdujemy nową pozycję 10 milj. na wychowanie fizyczne młodzieży. Pozycja ta figuruje po raz pierwszy w budżecie.

Suma na szkolnictwo powszechne wynosi 202.834.737 zł., co stanowi 57 proc. wydatków Ministerstwa i 8,2 proc. ogółu budżetu. W tej kwocie na **pobory nauczycieli wynoszą 194000000 czyli zwiększenie tych poborów tylko o 1 proc. wyraża się już kwotą 2 miljonów.** Najlepszem rozwiązaniem sprawy szkolnictwa pawszechnego jest rozbudowa szkoły siedmioklasowej. Mamy dziś 2.600 szkół siedmioklasowych, a ilość dzieci w ostatnim roku budżetowym wzrosła z 26 proc. do 30 proc., t. j. mamy ponad 1.100.000 dzieci, z czego 370.000 na wsi.

Seminarjów posiadamy 218, produkcja ich wynosi 5.000 absolwentów, z czego 4.500 przechodzi do szkolnictwa. Ponieważ zaś ubytek wynosi około 4.000, więc mamy nadwyżkę 500 sił. **Nadmiaru więc kandydatów bynajmniej niema.**

Co do budynków szkolnych jesteśmy w rozpaczliwem położeniu. Budowa nie postępuje dostatecznie, choć nie stoi w miejscu. Od roku 1918 do 1925 wzniesiono 1.588 szkół o 3.340 izbach. W r. 1925 i 1926 wzniesiono 128 szkół w miastach i 1.450 na wsi. Pomoc państwowa wyrażała się w 1922 r. 1.799.000 zł., w 1923 r. 1.312.000 zł., w 1924 r. 3.715.000 zł., w 1925 r. 7.631.000 zł., w 1926 r. 100.000 zł., w 1927 r. 1.940.000, a obecnie preliminujemy kwotę 2.500.000 zł.

Co do szkolnictwa średniego, to rozmieszczenie szkół jest bardzo nierównomierne. Wogóle szkół średnich mamy około 800 z tego państwowych 268. Prywatnych w samej Warszawie 92. Za to Łódź ma dwie szkoły państwowe, to samo jak Nowy Sącz. **Ludność garnie się do szkół państwowych.** Szkół średnich niepolskich i dwujęzycznych mamy 109, oprócz **123 szkół przeznaczonych wyłącznie dla młodzieży żydowskiej,** 4 z językiem polskim i hebrajskim, 1 z językiem hebrajskim, a 7 z żydowskim. Ukraińskich jest 15, niemieckich 29, polsko-niemieckich 5, białoruskich 3, białorusko-rosyjska 1, litewskie 2, francuskie 2.

Kończy szkołę około 80 proc. W r. 1926-7 90 proc. uczniów klasy 8-ej dopuszczono do matury, z czego nie zdało 17 proc. Zdało maturę **Polaków 3792,** Ukraińców 507, Białorusinów 24, Rosjan 49, Niemców 200, **żydów 1462.**

Co do stanu kwalifikacyj nauczycielskich to wydaliśmy dotąd 5.000 dyplomów. 1.500 nauczycieli zdało egzamin uproszczony, 2.000 objęliśmy z egzaminu z czasów dawniejszych, a 1.000 zdało egzaminy przed komisjami egzaminacyjnemi w Polsce, tak, że mamy w tej chwili 9.000 nauczycieli z jakiemitakiemi kwalifikacjami na ogólną liczbę 12.000.

Co do szkolnictwa zawodowego, to stoi ono nie najgorzej. Objęliśmy po zaborcach 270 kursów i szkół, dziś mamy ich 1.145, ilość młodzieży uczęszczającej z 44.000 urosła do 155.000, z czego jednak na naukę dokształcającą obowiązkową przypada 90.000. Szkolnictwo zawodowe żeńskie tak prosperuje, że zamierzamy je wyodrębnić w osobny departament. Największy kłopot mamy z brakiem sił nauczycielskich, **bo siły te wciąż nam odpływają do życia gospodarczego.**

Co do szkół wyższych, to zbadaliśmy dokładnie potrzebę każdej katedry. Uczelnie żądały ustanowienia **90 nowych katedr,** wnosimy o uchwalenie kredytów na 9 katedr. Katedry są rozmieszczone równomiernie we wszystkich szkołach.

Kredyty na szkolnictwo wyższe **zwiększamy o 1.388.000,** a dotacje naukowe o 900.000, na wycieczki naukowe o 50.000 i wprowadzamy nagrody za prace seminaryjne studentów, łącznie w sumie 10.000. **Preliminarz szkolnictwa wyższego podnosi się w ten sposób o 40 proc.** Liczba słuchaczy stale wzrasta. Przyjęcia zależne są od wolnych miejsc. Studentów jest: **Polaków 31.778, Ukraińców 1.789, Niemców 232, wyznania żydowskiego 7.727, co stanowi 21 proc.,** wreszcie innych narodowości 457. Mężczyzn mamy 27.458, kobiet 9.192.

Jak włamanie do poselstwa norweskiego w Warszawie

WYWOŁAŁO POLSKĄ DYSKUSJĘ W STORTINGU.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Oslo, w maju 1928 r.

Rozprawa budżetowa w stortingu urozmaicona była małym epizodem... polskim. Właściwymi autorami incydentu byli... **włamywacze warszawscy,** którzy przed niejakim czasem złożyli wizytę nocną tamtejszemu poselstwu norweskiemu. Otóż rząd p. Mowinckela wstawił do budżetu kwotę 1.165 koron norweskich, przeznaczoną na **odszkodowanie poselstwa w Warszawie** za straty przy tej kradzieży poniesione.

Propozycja ta nie podobała się norweskim komunistom, którzy, jak wiadomo, posiadają 62 mandaty, przeciw 31 mandatom radykałów, 31 prawicy i 26 mandatom stronnictwa włościańskiego. Jeden z przywódców komunistów, p. Olaf Scheflo, najbliższy kierunkowi moskiewskiemu, **sprzeciwił się w niewyszukanych słowach temu odszkodowaniu, zażądał wogóle zniesienia poselstwa norweskiego w Warszawie,** uzasadniając to między innemi twierdzeniem, że Polska należy do **„państw" rozbójniczych".**

Prezydent stortingu, p. Hambro, z miejsca energicznie skarcił ten wybryk, wskazując na **dobre stosunki norwesko-polskie,** na sympatję między obu państwami, a również na bardzo żywotne interesy, których musi **pilnować poselstwo norweskie w Polsce.** Dla kół mniej obznajmionych z tymi stosunkami należy dodać, że gdyby z jakichkolwiek powodów zamąciły się stosunki polsko-norweskie Norwegja mogłaby ponieść szkody bardzo dotkliwe przez **narażenie na szwank swego zbytu śledzi do Polski.** A więc pierwszymi, którzyby przez to ucierpieli, byliby właśnie wyborcy Scheflo i innych komunistów norweskich, rybacy. Zatem sytuację, którą, odpowiadając ze swej strony na wypad p. Scheflo, prezydent ministrów p. Mowinckel zupełnie słusznie określił jako **„conajmniej humorystyczną".** P. Mowinckel, który sam jest politykiem bardzo radykalnym, czego złożył dowód, umożliwiając zrazu komunistom sformowanie krótkotrwałego rządu, posunął się jeszcze dalej. Oświadczył, że wystąpienie p. Schefla jest poprostu śmieszne.

Niebawem p. Scheflo musiał się przekonać, iż wbrew swej chęci i zamiarom **wyrządził Polsce dobrą przysługę.** Bo jego napad na Polskę spowodował ukazanie się w najpoważniejszym norweskim dzienniku „Dagbladet" **obszernego artykułu o Polsce** i rzeczach polskich, w którym na podstawie historji i obecnego politycznego położenia zaczepka komunistyczna odparta była z niezwykłym objektywizmem i poczuciem sprawiedliwości.

Artykuł kończy się zdaniem, że pojmowanie Polski jako państwa „rozbójniczego" nie ma żadnych podstaw w polityce polskiej. **Cały rozwój Polski idzie po linji konsolidacji na pokojowem** podłożu, co też ostatnio objawiło się w zaproponowanym Litwie przez Polskę pakcie o nieagresji.

Artykuł w norweskim „Dagbladet" zasługuje dlatego na szczególną uwagę, że dotychczas prasa tamtejsza nie okazywała szczególnego zainteresowania się sprawami polskiemi.

K. M.

Zapisujcie się do PMS.

Kto otrzymał dotychczas

NAGRODĘ LITERACKĄ?

Wszystskie większe miasta polskie (ciągle jeszcze brak wśród nich Krakowa) wyznaczyły nagrody literackie. Warszawa przyznała dotychczas nagrody: ś. p. Władysławowi Mickiewiczowi, Wacławowi Sieroszewskiemu i Kazimierzowi Tetmajerowi. Łódź w roku zeszłym odznaczyła Aleksandra Świętochowskiego, w bieżącym Tuwima, Lwów Michała Rollego i Stan. Rossowskiego, Poznań — Romana Dmowskiego, Sosnowiec — Andrzeja Struga. Tegorocznym kandydatem do nagrody m. Poznania jest Józef Weyssenhoff.

Polacy poza Polską.

SZKOLNICTWO POLSKIE W BELGJI.

Na 10.000 polskiej emigracji zarobkowej w Belgji, posiadamy obecnie 5 szkół polskich, z personelem nauczycielskim w liczbie 7 osób. Do szkół uczęszcza ogółem 311 dzieci. Ze względu na niezwykle liberalne ustawodawstwo szkolne w Belgji, w szkołach tych wszystkie przedmioty wykładane są po polsku, zgodnie z programem szkoły powszechnej. Nauczycielstwo szkół polskich w Belgji mianuje i opłaca Ministerstwo W. R. i O. P. w Warszawie. Opieka nad szkołami sprawuje z ramienia Ministerstwa ks. dr. Kotowski, rektor misji polskiej w Brukselli.

Składajcie ofiary na polskie szkolnictwo na Kresach.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Prof. Konopczyński o idei Jagiellońskiej.

Staraniem stowarzyszeń, koncentrujących się w „Ognisku" w Dąbrowie, odbył się w ub. niedzielę w sali tegoż „Ogniska" odczyt prof. Konopczyńskiego z Krakowa na temat rozumienia i stosowania idei Jagiellońskiej w dobie obecnej.

Przewodnia myślą niezwykle interesującego odczytu było udowodnienie, że tak popularne w dobie obecnej w niektórych kołach politycznych powoływanie się na ideę Jagiellońską jest niczem nieuzasadnione w stosunku do zamierzeń tworzenia z Polski państwa federacyjnego, narodowościowego. Ten prąd polityczny w Polsce sugeruje naród polski wielkością i świetnością złotego wieku i potęgą państwa polskiego w okresie panowania dynastji Jagiellonów. Jednocześnie wyciągany jest fałszywy wniosek ze stosunku Jagiellonów do państwowości polskiej.

Prof. Konopczyński specjalnie poświęcił czas studjowaniu okresu Jagiellońskiego pod kątem współczesnego nam hasła federalizmu, albo t. zw. tworzenia państw buforowych i przyszedł do odmiennych wniosków, niż te któremi nas karmią w dziennikach publicyści, niekoniecznie najlepiej zaznajomieni z historją.

Według prof. Konopczyńskiego idea państwowa Jagiellonów nie ma nic wspólnego z federalizmem, lecz polityka Jagiełły i jego następców była poprostu polityką dynastyczną.

Jagiellonowie, uważając się na Litwie i podległych jej ziemiach, panami absolutnymi, włączyli je w granice Rzeczypospolitej. Było to jednak narazie połączenie mechaniczne. Istotne zaś zespolenie się Litwy i Rusi nastąpiło na drodze wchłaniania przez ziemie kresowe kultury polskiej, czemu dała ostateczny wyraz Konstytucja 3 Maja, uznająca Rzeczpospolitę za jedną nierozerwalną całość.

Jaskrawym przykładem rozbieżności między dzisiejszem pojmowaniem idei Jagiellońskiej, a rzeczywistym stanem rzeczy jest fakt przyłączenia przez Kazimierza Jagiellończyka Pomorza. Nikomu wtedy nie wpadło na myśl tworzenia z Pomorza odrębnego sfederowanego z Polską państewka.

Tak więc, dynastyczna polityka państwowa Jagiellonów jest w niczem niepodobna do dzisiejszych projektów polityki federalistycznej i narodowościowej, okrywanie się zaś świetnym płaszczem Zygmuntów obliczone jest tylko na efekt zewnętrzny.

Trafne i jasno wypowiedziane uwagi szanowanego prelegenta i znakomitego historyka polskiego wywarły na licznie w „Ognisku" zgromadzonych słuchaczach głębokie wrażenie.

Dodajemy, że szeregu jednych z najbliższych numerów „Myśli Narodowej" ukaże się cały cykl artykułów prof. Konopczyńskiego na temat rzeczywistej idei Jagiellońskiej.

Dzień matki.

Otrzymaliśmy odezwę następującą.

W okresie twórczej pracy nad utrwaleniem podstaw nowego życia, społeczeństwo odrodzonej Polski, świadome doniosłości tej pracy oraz zagrażających jej z różnych stron niebezpieczeństw, dąży do przeciwstawienia im potęgi duchowej, jaka płynąć może z zespolenia całego narodu w zgodnym wysiłku ku wydobyciu z siebie dodatnich wartości moralnych.

Do takich wartości dodatnich, niezmiennych, wspólnych dla wszystkich, trwających z pokolenia w pokolenie, w pierwszym rzędzie należy spójnia rodzinna, której wyrazem najistotniejszym jest cześć dla Matki, źródłem zaś — uczucie Matki — uczucie, głęboko założone, w psychice każdej jednostki, dostępne i drogie każdemu.

Zasada, aby jeden dzień w roku był poświęcony uczczeniu kobiety w jej najwyższem dostojeństwie Matki — jest słuszna i piękna, a w następstwach swych może mieć nieograniczoną doniosłość socjalną.

Liczne kraje Ameryki Północnej i Południowej, kraje Skandynawskie, Włochy, Austrja — dzień poświęcony Matce uznały za święto narodowe, które od szeregu już lat jest obchodzone najuroczyściej przez całe społeczeństwo z udziałem duchowieństwa i władz państwowych.

W Polsce, jak w żadnym może innym kraju, kobieta-matka jest i była po wszystkie czasy ostoją moralną społeczeństwa. Złożenie jej powszechnego hołdu w uznaniu wielkich zasług i wybitnej roli, jaką matka-Polka odegrała i nadal odgrywać powinna w dziele odrodzenia i umocnienia narodu, jest nietylko potrzebą, ale nakazem doby obecnej. Samorzutne próby wprowadzenia obchodu dnia Matki w Polsce, czynione już od lat kilku przez poszczególne organizacje społeczne, zakłady naukowe, związki i grupy, są tego dowodem.

W odczuciu tej potrzeby i zrozumieniu wielkiego wychowawczego znaczenia, jakie dla ogółu naszego społeczeństwa, a zwłaszcza dla młodego pokolenia mieć może wzmocnienie czci dla Matki oraz powagi rodziny, stowarzyszenia kobiece, zrzeszone w radzie narodowej polek, uchwałą walnego zebrania w grudniu 1927 roku, powzięły projekt połączenia tych wszystkich poczynań w jedną wspólną akcję przez stworzenie wspólnego komitetu obchodu święta matki w Polsce.

W myśl tej uchwały, na zebraniu organizacyjnem, na które licznie przybyli przedstawiciele organizacyj społecznych i oświatowych, nauczycielstwa i prasy wszystkich kierunków, w dniu 29 marca r. b. zawiązał się komitet organizacyjny, który ustalił organizację komitetu obchodu oraz plan działania, oznaczając datę obchodu, w związku z zakończeniem roku szkolnego, na niedzielę 10 czerwca.

Zgodnie z uchwałami komitetu organizacyjnego postanowiono prosić o protektorat nad obchodem pana Prezydenta Rzeczypospolitej".

Do komitetu honorowego są zaproszeni: J. E. ks. kardynał prymas Hlond, J. E. ks. kardynał Aleksander Kakowski, pan prezes rady ministrów marszałek Józef Piłsudski, p. marszałek Sejmu Ignacy Daszyński, p. marszałek Senatu Julian Szymański.

Rozbudowa gimnazjum ZRZESZENIA RODZICIELSKIEGO W SOSNOWCU.

Dnia 6 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu. Po ukonstytuowaniu się prezydjum wysłuchano sprawozdania zarządu i dyrekcji gimnazjum, które wskazują na pomyślny rozwój instytucji. Na szczególne wyróżnienie zasługują prace i inwestycje w szkole. M. in. w roku bieżącym powiększono księgozbiór szkolny o 173 dzieła, zakupiono pomocy naukowych za 3720 zł., uruchomiono czytelnię uczniowską zaopatrzoną w 20 czasopism, przeprowadzono częściowy remont sal i korytarzy, urządzono osobną szatnię zamykaną, zdrenowano i uporządkowano dziedziniec.

Zebrani podziękowali zarządowi i dyrekcji za tak owocną pracę i jednogłośnie uchwalili przystąpić do rozbudowy gimnazjum przez dobudowanie 2 - piętrowego skrzydła, które pomieści salę gimnastyczną, pracownie i mieszkanie dla dyrektora. Obecni na zebraniu zadeklarowali na rozbudowę gimnazjum 3000 zł. Dalsze deklaracje napływają.

Do komitetu budowy powołano pp.: inż. Smolskiego i Godlewskiego, poczem odbyły się uzupełniające wybory do zarządu, do którego weszli pp.: J. Brudziński, P. Fusiarski, L. Piątkowski i T. Tierling, do komisji rewizyjnej pp.: Bula i Kowalski.

W wolnych wnioskach uchwalono przez aklamację podziękowanie Sejmikowi będzińskiemu za 3000 zł. subsydjum na rozbudowę gimnazjum.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 Środa	Dziś Grzegorza B.
	Jutro Izydora Op.
	Wsch. słońca 3 m. 50
	Zach. „ 19 m. 15

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Napoleon".

Kino „Oaza" — „Wieczna miłość" z Mary Carr.

Kino „Sfinks" — „Gniazdo miłostek".

× **PO KONGRESIE NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY.** W dniu dzisiejszym przybywają do Zagłębia Dąbrowskiego uczestnicy kongresu naukowej organizacji pracy, jaki odbył się w Warszawie, a wśród nich p. Emerson, filozof naukowej organizacji pracy i autor dzieła pt. „Dwanaście zasad wydajności", prof. Adamiecki i inni. W dniu dzisiejszym i jutro goście zwiedzać będą Zagłębie Dąbr. i G. Śląsk.

× **WALNE ZEBRANIE L. O. P. P. W SOSNOWCU.** W dniu 10 b. m. t. j. w czwartek o godz. 8 wiecz. na plebanji, Kościelna 6) odbędzie się roczne walne zgromadzenie członków L. O. P. P. z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) sprawozdanie zarządu za rok 1927: kasowe i z działalności, sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) budżet na rok 1928, 5) program pracy na rok 1928, 6) wybory uzupełniające na miejsce ustępujących 2 członków zarządu, 7) wolne wnioski. Zawiadamiając o powyższem, zarząd Komitetu miejskiego L. O. P. i P. w Sosnowcu uprzejmie prosi komisarzy Kół miejscowych i członków o jaknajliczniejsze przybycie.

× **KOMI... ORGANIZACYJNY ZJAZDU PREZYDJÓW B. ZWIĄZKÓW WOJSKOWYCH** Polaków w Rosji, zwraca się do wszystkich osób, znajdujących się na prowincji, które należały do b. Związków wojskowych Polaków w Rosji i współpracowały z naczelnym polskim komitetem wojskowym (t. zw. „Naczpol"), aby podawały swe adresy do biura Komitetu, Warszawa, ul. Mazowiecka Nr. 9, mieszczącego się w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża. Od dnia 8 bm. biuro wydaje karty wstępu na zjazd (w godzinach od 17 do 19), jak również przyjmuje zapisy na biesiadę koleżeńską, która odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 9 wieczorem. Uczestnicy zjazdu korzystać będą z 66 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej.

× **Z ZARZĄDU M. BĘDZINA.** Na poniedziałkowem posiedzeniu zarządu miasta w Będzinie zawarto między innemi, umowę z elektrownią okręgową na dzierżawę sieci na okres 40-letni.

Teatr miejski w Sosnowcu

Do rzędu najbardziej udatnych koncertów obecnego sezonu bezwątpienia zaliczymy zapowiedziany koncert sobotni 12 maja r. b., w którym udział biorą: Janina Rozenberżanka, genjalna pianistka wirtuozka doby współczesnej, oraz znakomita primadonna oper zagranicznych i Warszawskiej P. Hanna Skwarecka, która po raz pierwszy w Sosnowcu odśpiewa arje: z oper „Zygmunt August" Jotejki i „Andre Chenier" Giordano. Oprócz tego pieśni: Greczaninowa, Griega, Friemanna.

Nazwiska wyżej wymienionych artystek, które zdobyły sobie sławę na zachodzie są absolutną rękojmią, że sosnowiecka publiczność z przyjemnością skorzysta z tak rzadkiej okazji usłyszenia dobrego koncertu.

Bilety wcześniej do nabycia w „Polonji"

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa dnia 9 maja, „Żydówka" (Gościnny występ A. Didura).

Czwartek, dnia 10 maja, „Don Juan" (po cenach popularnych o godz. 7.30)

Sobota, dnia 12 maja, „Trubadur" (dla szkół).

Sobota, dnia 12 maja, „Konrad Kędzierzawy" (premjera).

× **NA ŁĘKAWĘ HARCERSKĄ.** Harcerstwo polskie Zagłębia Dąbrowskiego jest w posiadaniu pięknego daru p. inżyniera Józefa Przedpełskiego w postaci obszernego domu okolonego parkiem, sadu i ogrodu oraz 4 morgów ziemi ornej. Majętność powyższa nosi nazwę Łękawy Harcerskiej i leży w pobliżu stacji kolejowej Kamińsk, dyr. Warszawskiej. Majętność ta, to raj dla harcerstwa, tam wypoczywa, tam na kursach zaprawia się do pracy organizacyjnej, tam krzepi ducha pod przewodem kierownictwa ideowego. Tak się przedstawia dodatnia strona Łękawy Harcerskiej, istnieje jednak również ujemna, mianowicie: Łękawę trzeba konserwować, należy zaopatrzyć ją w szereg sprzętów niezbędnych, aby z czasem zrobić z niej wzorowe osiedle harcerskie. Ta troska spada na społeczeństwo, które rozumie potrzebę opieki dla harcerstwa i niewątpliwie pracę tę podejmie tak ofiarnie i skutecznie jak to miało miejsce w latach ubiegłych. Jak co roku w najbliższym czasie odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Łękawy harcerskiej. Przedtem dnia 10 b. m. r. b. o g. 8 wiecz. w lokalu szkoły handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi (Sosnowiec, Dęblińska 11, III p. odbędzie się zebranie osób, które zechcą wziąć udział w zbiórce, godnej ze wszechmiar gorącego poparcia.

× **ZEBRANIE CECHU BLACHARZY.** W sobotę dnia 12 maja b. r. w lokalu T-wa Rzemieślniczego w Sosnowcu, przy ulicy Jasnej Nr. 26 odbędzie się zebranie członków cechu blacharzy ww Sosnowcu, w pierwszym terminie o godz. 6 a w drugim terminie o godz. 7 wieczorem bez względu na ilość przybyłych, w sprawie rejestracji rzemieślników i ulokowania gotówki cechowej w banku, aby członkowie mogli korzystać z kredytów.

× **Z KOMITETU BUDOWY POMNIKA POLEGŁYM 11 P. P.** Zapowiedziane na wczoraj zebranie sekcji artystyczno technicznej komitetu budowy pomnika poległym oficerom i żołnierzom 11 p. p. ziemi Będzińskiej nie odbyło się z powodu nieprzybycia odpowiedniej ilości osób. Powtórny termin zebrania oznaczono na czwartek t. j. jutro na godz. 6 popoł. w starostwie będzinskiem. Przypominamy jednocześnie że jutro o godz. 9 rano odbędzie się w starostwie posiedzenie sekcji finansowej tegoż komitetu.

× **KONFERENCJA POROZUMIEWAWCZA KUPIECTWA I RZEMIEŚLNIKÓW Z „ROZWOJEM".** W ub. poniedziałek w lokalu przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu odbyła się konferencja porozumiewawcza przedstawicieli kupiectwa polskiego i rzemieślników z zarządem sosnowieckiego oddz. Tow. „Rozwój". Przewodniczył p. inż. Porczyński. Po zobrazowaniu celów i zadań na najbliższy okres Towarzystwa rozwoju życia narodowego, przez zarząd T-wa „Rozwój", wywiązała się b. ożywiona dyskusja. Poruszono szereg problemów z życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Przedstawiciele kupiectwa i rzemiosł opowiedzieli się za poparciem Towarzystwa „Rozwój", uważając, że na tej platformie może dojść do zgodnego współdziałania inteligencji, robotników z kupcami i rzemieślnikami, w pracy nad odrodzeniem życia gospodarczego i jego unarodowieniem, że stosując program przedstawiony przez zarząd „Rozwoju" będzie można zbliżyć się do sfer robotniczych, przeciwdziałając rozkładowej pracy komunistów. Postanowiono urządzać perjodycznie tego rodzaju konferencje porozumiewawcze, oraz wszcząć akcję odczytową wśród sfer gospodarczych, jak również zebranie ogólne dla członków „Rozwoju" dla omówienia zagadnień ogólnych, a związanych z rozwojem życia gospodarczego.

× **WIELKI KONCERT NA DAR NARODOWY.** Na zakończenie tygodnia zbiórki na Dar Narodowy w Dąbrowie staraniem miejscowego Koła P. M. S. odbędzie się w sobotę dnia 12 b. m. w sali Resursy wielki koncert, z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych; p. Marji Bieleckiej, primadonny opery polskiej w Katowicach, Józefa Stępniowskiego, Stefana Barańskiego dyrygenta opery polskiej w Katowicach i Leopolda Szpinalskiego, wirtuoza-pianisty i laureata konkursu szopenowskiego w Warszawie. Początek o godz. 8 wieczorem. Szczegóły w programach. Ceny od 1 do 6 zł. Bilety wcześniej nabyć można w cukierni p. Pietrzaka

Uroczystości kościelne w Czeladzi.

Kanoniczne erygowanie III zakonu w parafji czeladzkiej. — Odpust w dzień św. Stanisława.

W ubiegłą niedzielę w Czeladzi obchodzono podniosłą uroczystość kościelną, kanonicznego erygowania III zakonu w parafji czeladzkiej. Uroczystośćś tą poprzedziły 3 - dniowe rekolekcje, które prowadził O. Jan Adamski, członek zakonu św. Franciszka w Panewnikach. Uroczystości erygowania dokonał O. Jan Adamski w czasie uroczystej mszy św., którą celebrował ks. prałat Urbański. Na uroczystości która wypadła nadzwyczaj uroczyście, przybyło kilka kompanij z sąsiednich parafij.

Wczorajszy odpust w Czeladzi wypadł nadzwyczaj imponująco. Już od godz. 9 rano poczęły przybywać do Czeladzi kompanje z najodleglejszych nawet parafij. Na czele każdej niemal kompanji postępowały orkiestry, przy dźwiękach których pielgrzymi przebywali nieraz drogę kilkunastu kilometrów. O godz 11 min. 30 odbyła się uroczysta suma, którą celebrował solenizant ks. kanonik Stanisław Mazurkiewicz, w asyście licznego duchowieństwa. Po sumie, ks. prefekt Ługowski wygłosił podniosłe kazanie.

Na rynku ruch, gwar, zgiełk; „milusińscy" dopraszają się rodziców o różne świstawki, bębenki, baloniki. W innych zaś miejscach pociechy galopują na wierzchowcach... przymocowanych do karuzeli. Słowem popołudniu ruch nie do opisania.

Popołudniu liczne kompanje poczęły stopniowo opuszczać Czeladź, udając się do miejsca zamieszkania.

Należy zaznaczyć, że w dniu odpustu zarówno wszystkie urzędy w Czeladzi, jak i kopalnia „Saturn" były nieczynne.

× **MECHANIZACJA WYPIEKU CHLEBA.** W związku z akcją rozpoczętą w sprawie mechanizacji piekarnictwa w Polsce, do Ministerstwa spraw wewnętrznych zgłaszają się bardzo licznie piekarze w celu poparcia ich starań o kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego na cele budowy nowych piekarń mechanicznych, bądź też na cele mechanizacji piekarń, już istniejących. Ministerstwo spraw wewnętrznych uwzględnia takie podania po uprzedniem zasięgnięciu informacji u odpowiednich władz administracyjnych.

× **WYSTAWA ALEKSANDRA LASZENKI W SOSNOWCU.** W przeciągu kilku dni do niedzieli 14 b. m. odbywać się będzie w cukierni Warszawskiej pokaz 12 obrazów znanego artysty — malarza Aleksandra Laszenki. Ostatnio wystawa prac jego w Poznaniu stała się artystycznym ewenementem życia kulturalnego stolicy wielkopolskiej. Laszenko więcej znany jest zagranicą niż w Polsce, przez dłuższy czas pracował w Petersburgu, następnie zwiedzał Afrykę, od r. 1914 przebywa w Polsce jako jedyny obecnie malarz — orjentalista. Dzieła jego stoją na wysokim poziomie artystycznym i posiadają tajemniczą moc przykuwania uwagi widza. Obrazy, dostępne obecnie w Sosnowcu, należą do najlepszych prac artysty, jak „Kafe arabskie w Tolga", „Simun nadchodzi" „Poczta na Saharze", „Śpiew muezina" i t. d. Należy się spodziewać, że znawcy prawdziwej sztuki skorzystają z nadarzającej się sposobności, jaką jest pokaz obrazów Laszenki w Sosnowcu.

× **ROZWODY Z ŻYCIEM.** Przedwczoraj na ul. Jasnej w Będzinie obok rzeźni usiłowała otruć się esencją octową niejaka Wiktorja Watuła. Drugi wypadek samobójstwa zaszedł w Strzemieszycach. Tu Władysława Kawałek, licząca lat 18, rzuciła się w celach samobójczych do sadzawki na kolonji Jasień. Po przeszukaniu sadzawki wydobyto już tylko martwe zwłoki. Przyczyna samobójstwa nieznana. Zwłoki denatki zabezpieczono do przyjazdu władz sądowo-lekarskich.

Złodziej kieszonkowy

W ROLI WYWIADOWCY.

(l) Znany złodziej zagłębiowski 22-letni Ludwik Barczyk, zamieszkały w Będzinie, przy ulicy Szosowej 13, okazuje niekiedy niemały tupet, jak to się niebawem okaże. Otóż sosnowiczanin Teodor Zabłocki (Narutowicza 16) przyjechawszy za interesem do Dąbrowy, spostrzegł na stacji Barczyka, który przed paroma miesiącami **usiłował mu skraść z kieszeni portfel** i przyłapany na gorącym uczynku, zdołał się wyrwać i zbiec.

Zabłocki począł obserwować złodzieja, który kręcił się między podróżnymi, temu i owemu wkładając rękę do kieszeni, nic jednak nie mogąc „wyłowić". W pewnym momencie Barczyk zanurzył rękę w kieszeni Antoniemu Zającowi z Zakopanego, stojącemu przy kasie biletowej. Poszkodowany poczuł jednak „operację" i odwrócił się, a wtedy złodziej nie tracąc na minie, **oświadczył, że jest wywiadowcą i zażądał, by Zając natychmiast opuścił dworzec.** Zakopianin stropiony nieco zastosował się do polecenia i wyszedł na podwórzec, gdzie rzekomy wywiadowca **wylegitymował go i dokładnie przeszukał kieszenie, poczem, oświadczywszy, że „wszystko w porządku, może pan odejść"** — wrócił na stację, wyszedł na peron i wsiadł do pociągu, odjeżdżającego w stronę Sosnowca.

W ślad za złodziejem podążył i Zabłocki, obserwujący całą „procedurę" i **w Będzinie oddał Barczyka w ręce policji.**

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał „wywiadowcę" **na 2 lata więzienia** zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

Sprawy gospodarcze Będzina.

PRZEBIEG OBRAD RADY MIEJSKIEJ.

Onegdajsze **posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie** zaczęło się o g. 8.20 wiecz. i pomimo dość obszernego porządku dziennego bo obejmującego 19 punktów skończyło się o godz. 11.30. W zastępstwie nieobecnego przewodniczącego p. Żebrowskiego przewodniczył p. Gęborski.

Przed przystąpieniem do porządku obrad wpłynęły do prezydjum 3 **nagłe wnioski:** pierwszy **Solidarności robotniczej,** aby zarząd miasta uruchomił roboty inwestycyjne, celem zatrudnienia większej ilości bezrobotnych drugi wniosek złożony przez P. P. S. **w sprawie wypłacenia djet za pracę przedwyborczą w komisjach** i trzeci —Magistratu o upoważnienie zarządu miasta do dysponowania w maju jedną dwunastą przewidzianego budżetu. W sprawie dwuch pierwszych wniosków udzielił wyjaśnień prezydent Michael, oświadczając, że **roboty inwestycyjne będą prowadzone w ramach budżetu** ponieważ na powiększenie ich brak jest odpowiednich budynków, co zaś do wypłaty djet p. prezydent oświadczył, że sprawa ta będzie w najbliższych dniach na posiedzeniu komisji. Po wyjaśnieniu tem **PPS wniosek swój wycofała.**

Wniosek Magistratu jednogłośnie przyjęto i upoważniono go do dysponowania budżetem, w ramach przedstawionych przez Magistrat.

Następnie po przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do właściwych obrad. Przy wyborze przedstawiciela do Rady wojewódzkiej wysunięto z kandydatury: prez. Michaela i radnego Binkiewicza (P. P. S.) W głosowaniu **wybrano 19 głosami prez. Michaela.**

W skład **komisji poborowej** weszli: przewodniczący **Gęborski** i członkowie: **Misiórski i Rechtman.** W trzeciem czytaniu statutu o poborze podatku od placów budowlanych w roku 1928-29 statut przyjęto wraz z wnioskiem r. Niewary (PPS), aby od placów na przedmieściach nieprzekraczających 2000 m. kw. powierzchni pobierać podatek w wysokości 0,25.

Następnie przyjęto jednogłośnie wniosek Magistratu w sprawie umowy ze **spółką akcyjną Tramwaje elektryczne.**

Wniosek Magistratu w sprawie zlikwidowania pretensji Hajdy uchwalono i postanowiono wypłacić mu tytułem zwrotu przymusowej pożyczki z 1918 r. 8381 zł. 76 gr.

Podanie b. woźnego Magistratu, Siwca o wypłacenie mu dwumiesięcznej pensji tytułem odprawy za zwolnienie ze służby **odrzucono.**

W dalszym ciągu przyjęto do wiadomości reskrypt wojewody kieleckiego w sprawie statutu o poborze w 1928-29 r. podatku od psów, gruntów, łąk, ogrodów itp., podatku od zbytku mieszkaniowego w roku 1927-28 oraz w sprawie dodatkowego budżetu na 1927-28 rok, pozatem pod obrady Rady weszła **sprawa podwyższenia kredytów na przebudowę ulicy Kołłątaja** i wiaduktu kolejowego oraz sprawa przebudowy trzech ulic.

Na przebudowę ulicy Kołłątaja i wiaduktu podwyższono kredyt o **75.850 zł.** z tem że suma ta zostanie wstawiona do budżetu nadzwyczajnego, zatwierdzono kosztorys robót i plany oraz postanowiono wstawić do działu dochodów w budżecie sumę 4.501 zł. jako zwrot części kosztów od tramwai elektrycznych. Na przebudowę **ulicy Kasprzaka zatwierdzono** sumę 102.600 zł., ulicy Środkowej 2.850 zł. i ulicy Kolejowej 25.109 zł.

Na posiedzeniu poniedziałkowem poruszana była również sprawa budowy szkół w Będzinie. Uchwalono mianowicie **budowę szkoły przy ul. Krakowskiej** i zatwierdzono plany według planów szkoły przy ul. Promyka. Przeznaczoną sumę 360.000 zł. na budowę obu tych szkół postanowiono wstawić do budżetu nadzwyczajnego na rok 1928-29.

Uchwalono również 1.307 zł. na urządzenie skweru na Rybnym rynku z kredytów wyznaczonych na budowę szkoły.

Punktu 15 porządku dziennego w sprawie kupna gruntu pod budowę szkoły przy ul. Krakowskiej i 19 w sprawie gruntu Gęborskiego wycofano, z powodu braku odpowiedniego quorum, potrzebnego do ich uchwalenia.

× **ZGINĘŁY BEZ WIEŚCI.** Niejaka Antonina Gorgoń i Stanisława Godowska z Pogoni udały się na Górny Śląsk, celem sprzedaży miodu i dotąd nie wróciły. Policja poszukuje zaginionych.

× **STRZAŁ W „ZACISZU".** Przedwczoraj w restauracji „Zacisze" w Sosnowcu Zębala, właściciel restauracji w Łagiszy, będąc w stanie podchmielonym, strzelił dwa razy na wiwat. Raz w ogródku, drugi raz w lokalu restauracyjnym. Na szczęście nikogo nie trafił. Obyło się bez wypadku, ale policja protokół spisała i rewolwer skonfiskowała.

× **NOŻOWNICTWO.** Karkosz Henryk z Siemianowic zawiadomił policję w Czeladzi, że Mieczysław Rajszczak, zamieszkały w Czeladzi a ostatnio szeregowiec 75 pp. stacjonowanego w Królewskiej Hucie, zranił go bagnetem. Policja czeladzka przesłała raport do dowództwa pułku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

H. K. S. w Łagiszy. Korespondencyj przysyłanych do Redakcji bez pieczątki i podpisów nie zamieszczamy.

Program radjowy

NA ŚRODE 9 MAJA.

KATOWICE:

16.00 — Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej.
16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego.
16.40 — Odczyt p. t. „Szkolnictwo zawodowe w Polsce"—wygł. inż. K. Staś.
17.05 — Komunikaty Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach, oraz Dyrekcji Poczt i Telegrafów.
17.20 — Wykład języka polskiego (k. wyższy)
17.45 — „Godzina poezji polskiej" Audycja literacka z udziałem p. Marji Strońskiej art. teatru polsk. w Kat. i W. Nowakowskiego, dyr. art. teatru polskiego w Katowicach.
18.55 — Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska"—wygł. p. K. Nitschowa.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt p. t. „Parcelacja i osadnictwo w województwie Śląskiem" — wygł. p. Alfred Okołowicz, prezes okręgowego urzędu ziemskiego.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. i P.A.T.

Popierajcie L. O. P. P.

Żałosna historja

PODRABIANEGO WDOWCA.

Wdowieński stan jest też dziś bardzo cenny,
Niech się więc wdowców twarz zbytnio nie płoni...
Mieszkał Marchewka przy ulicy Siennej,
Która się mieści pono na Pogoni.
Choć człek niemłody, ale dziarski jeszcze,
Kiedy na Pańskiej chadzał często w goście,
Wpadł niespodzianie w jakiejść wdówki kleszcze,
Bo smutna była po zbyt długim poście.
Chociaż Marchewka to piękne nazwisko,
Jednak bohater, udając, że wdowiec,
Wszedł na ścieżynę niesłychanie śliską,
Zwąc się Malczewskim.... Miły jest Sosnowiec,
Gdy się złotówek miewa pod dostatkiem.
Marchewka również grosz wszelaki lubi.
Więc w zdaniu słołdkiem, lubem, czułem gładkiem,
Obiecał wdówce, że wdówkę poślubi.
Lecz trawnik, ławka w zacisznej alei,
To, jak wiadomo, jest tylko namiastka,
A cóż dopiero wśród śnieżnych zawiei,
Trudno się obejść bez własnego gniazdka.
Przed takiem cudnem przyszłości obrazem
Mięknie wdóweczka, łzą się rosi brewka.
Wziął osiemdziesiąt i pięć złotych razem
I kwit podpisał nie jako Marchewka,
Ale Malczewski i niby to gniazda
Szukał i nie mógł wynająć mieszkania.
A gdy rok minął zbladła jego gwiazda
I pamięć smutna historji zostanie,
Bo oto wczora, a może przedwczora
Wdówka zwiedziwszy raz pogońską stronę,
Wie już, że łatek mija wiązka spora,
Jak ów Marchewka ma córkę i żonę.
Że był Malczewskim na Pańskiej i wokół,
Że wziął pieniążki, a dał kwit fałszywy,
Przeto policja, rwetes i protokuł,
Potem sąd, koza, oraz inne dziwy.

Ze sportu.

SKANDALICZNE ZAWODY W CZELADZI. W ubiegłą niedzielę na boisku Czeladzkiego klubu sportowego w Czeladzi odbyły się zawody o mistrzostwo klasy B. między K. K. S. „Ruch" z Sosnowca, a C. K. S. w Czeladzi. Zawody te prowadził p. Błaszczyk z Sosnowca, który przez nieumiejętne, a stronnicze sędziowanie doprowadził do tego, że gracze na boisku najformalniej kopali się po nogach i gdzie kto mógł. Oczywiście publiczność nieprzychylnie się odniosła do tego rodzaju prowadzenia zawodów, wyrażając swe niezadowolenie przez głośne okrzyki. P. Błaszczyk świadomy widocznie tego, że zawody prowadził niesumiennie, bardzo często przerywał je po przeoczeniu jakiegoś faulu i gęsto tłomaczył się przed publicznością, prosząc ją o spokój. Korzystając z jednej takiej przerwy co gorętsi z pośród publiczności wdarli się na boisko, chcąc w jakikolwiek sposób zareagować na skandaliczne sędziowanie. W tym czasie p. Błaszczyk nie wiele się namyślając opuścił boisko, uciekając co sił w nogach. Oczywiście nie można nazwać chwalebnem postępku sympatyków C. K. S., który weszli na boisko, ale i sędzia winien być nieco oględniejszy na przyszłość i nie doprowadzać widzów do ostateczności, przez stronnicze sędziowanie. Do jakiego stopnia p. Błaszczyk się zapomniał świadczy fakt, że nawet członkowie „Ruchu", przyznali, iż podobnego stronniczego sędziowania jeszcze nie widzieli. Zawody te zostaną prawdopodobnie przez władze sportowe unieważnione.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Przeznaczenie.

✕ 3 MAJA W MRZYGŁODZIE. Dzień 3 maja był uroczyście obchodzony przez mieszkańców Mrzygłoda. O godz. 6 rano został odegrany przez miejscową orkiestrę pod batutą miejscowego organisty hejnał z wieży kościelnej. Później nastąpiła zbiórka wszelkich organizacyj, jako to cechów, kółka rolniczego, Stow. „Przyszłość", oraz szkół z Mrzygłodu i Będusza, które z orkiestrą na czele wyruszyły w pochodzie do kościoła na nabożeństwo. Po ukończonem nabożeństwie powyższe organizacje i szkoły wyruszyli na mogiłę poległych w r. 1863 powstańców. Tam do zgromadzonych przemówił p. J. Gut, który w przemówieniu swem podniósł znaczenie Konstytucji 3 Maja dla narodu. Następnie uczniowie odśpiewali „Z dymem pożarów", zaś orkiestra odegrała Hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła". Pochód został rozwiązany na rynku. W ubiegłą niedzielę została zorganizowana sprzedaż znaczka na Dar Narodowy 3 Maja, która przyniosła w rezultacie 31 zł. 11 gr.

✕ OFIARA. Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że suma 26 zł. zebrana na przedsatwieniu urządzonem przez dzieci w mieszkaniu pp. Leman, została przekazana do dyspozycji Polskiego Czerwonego Krzyża, oddziału w Zawierciu.

Kronika Olkuska.

✕ ŚW. FLORJAN W OLKUSZU. W dn. 6 bm. miejscowe straże pożarne obchodziły w Olkuszu uroczystość św. Florjana, patrona strażaków. O godz. 9 rano zostało odprawione nabożeństwo, na którem były obecne wszystkie straże, tj. miejska, fabryczna i pomorzańska. Jednocześnie została poświęcona motopompa marki „Chevrolet", własność straży miejskiej. Na chrzcie motor otrzymał imię „Jasiek". Chrzestnymi rodzicami byli p. burmistrzowa Starkiewiczowa i p. starosta Stamirowski. Przed „Jaśkiem" przedefilowały wszystkie straże, poczem poddano go próbie, która wypadła bez zarzutu. W czasie uroczystości został udekorowany p. Bronisław Paczek, jeden z najstarszych strażaków w Olkuszu. Dyrekcja fabr. „Olkusz" urządziła przyjęcie dla straży fabrycznej.

✕ ZE ZWIĄZKU ZAW. PRAC. PRZEM. i HANDL. W OLKUSZU. W ostatnią niedzielę odbyło się ogólne zebranie członków P. Z. Z. P. P. i H. oddział w Olkuszu, na którem postanowiono przystąpić do resursy olkuskiej ze składką po jednym złotym miesięcznie od każdego członka; urządzić w dniu 12 bm. zabawę związkową w resursie olkuskiej, przeznaczając część dochodu na T-wo przeciwgruzlicze; wydelegować na walne zebranie do centrali w Sosnowcu na 20 maja rb. pp. Majcherkiewicza, Kotowicza, Stockarta i Kaznowskiego. Niezależnie od tego zarząd Związku Z. P. P. i H. postanowił serdecznie podziękować za pośrednictwem naszego pisma: W.Pani prezesowej Szwajczakowej za bezinteresowne wykonanie bogatego sztandaru związkowego, poświęcenia którego dokonano w dniu 29 kwietnia rb., ks. T. Kozlowskiemu za bezpłatne odprawienie nabożeństwa i podniosłe przemówienie w kościele, oraz prof. Kołaczowi również za bezinteresowne uświetnienie uroczystości śpiewem chórów T-wa „Hejnał".

✕ ECHA UROCZYSTOŚCI 3 MAJA W WOLBROMIU. Święto narodowe w Wolbromiu odbyło się z wielką uroczystością. Na nabożeństwo przybyły wszystkie cechy z chorągwiami, straże z Wolbromia, fabryki i Łobzowa z orkiestrami, szkoły, policja itp. Nabożeństwo celebrował ks. prob. Chwistek, podniosłe zaś kazanie wygłosił ks. Szczygielski. Po nabożeństwie uformował się pochód i ruszył pod pomnik Kilińskiego, gdzie przemówił p. Kamiński, miejscowy nauczyciel. Popołudniu odbył się bieg sztafetowy na przestrzeni 2 klm. i inne zawody, zorganizowane przez ks. Szczygielskiego, pp. Harera i Hardta.

✕ AWANTURNICZY HANDLARZE KOŃMI. Na jarmark do Wolbromia przyjechali w nocy dwaj handlarze koni: Franciszek i Edward bracia Muchowie z Dąbrowy Górn. Byli trochę „zawiani", ale widocznie mieli mało zabawy, bo do zamkniętej restauracji Garbulińskiego poczęli się mocno dobijać. Na hałas i krzyki przybiegł post. Kaliński. Muchowie zamiast się uspokoić, rzucili się na posterunkowego, usiłując go przytem rozbroić przy pomocy innych kompanów: Fr. Dudka i Józefa Luksa z Wolbromia. W rezultacie po przybyciu pomocy posterunkowemu, Muchów zatrzymano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Na Dudka i Luksa spisano protokuł.

✕ KRWAWE WESELE W PORĘBIE DZIERŻNEJ. Na zabawę weselną w Porębie Dzierżnej pod Wolbromiem przybyło kilkunastu parobczaków z Łobzowa, aby się przy takiej okazji wytańczyć. Zawładnęli oczywiście izbą i muzyką, a gości weselnych chcieli powyrzucać. Gdy ci ostatni usiłowali zaprotestować, powstała bójka. Władysław Sikora z Łobzowa pchnął nożem Stefana Guzka z Zawiercia, brata ciotecznego młodego pana i pozbawił go życia na miejscu, nóż bowiem przekrajał serce. Sikora został zaaresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans Targów Poznańskich.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Poznań, 6 maja.

Tegoroczny Targ Poznański, zakończony w dniu dzisiejszym, urzeczywistnił wszelkie pokładane w nim nadzieje.

Pod względem wewnętrznej organizacji Targi święciły tryumf. Wspaniałe rozbudowane tereny, doskonałe rozmieszczenie eksponatów a przedewszystkiem zadziwiająca punktualność w ukończeniu wielkich prac przygotowawczych złożyły się na obraz rzadko spotykanej sprawności nietylko w Polsce lecz i zagranicą. Wystarczy zaznaczyć że p. Devey, radca Banku Polskiego stwierdził, że po raz pierwszy obserwuje tak wielką wystawę przygotowaną w wyznaczonym terminie z dokładnością zegarka.

W stosunku do krajowego handlu i wytwórczości Targ był doskonałym wyrazem sytuacji gospodarczej kraju. W ślad za zwiększeniem produkcji i zwiększeniem konsumcji, kształtował się dobór eksponatów i ilość zawartych, a bardzo poważnych tranzakcyj. Tętno Targów poruszające się zgodnie z rytmem życia gospodarczego daje się łatwo zaobserwować i natężenie jego jest jednym z najlepszych mierników konjunktury.

W odniesieniu do zagranicy Targi Poznańskie zrobiły wielki krok naprzód, centralizując w swem łonie dążenia Polski do wyjścia na szeroki świat. Nasz handel zagraniczny, który do niedawna w 3 czwartych dokonywany z państwami ościennemi, dziś znajduje się na drodze od odwrócenia tej proporcji i nawiązania bezpośrednich stosunków z pominięciem sąsiadów. Urzeczywistnienie tego programu na fundamencie celowego pokazu polskiej wytwórczości i zdolności organizacyjnych jest chlubną i już owocną zasługą Targów.

Ostatnie zadanie Targów wkroczyło poza ramy normalnego toku prac i mimo tego zostało w całości spełnione. W roku przyszłym Poznań pokaże Polsce i światu Powszechną Wystawę Krajową, przedsięwzięcie w tej skali pierwszy raz realizowane, którego powodzenie zawisło od doświadczenia i przygotowania terenu. Otóż tej arcyważnej roli podjęty się Targi Poznańskie i wcieliły ją już obecnie w życie nadspodziewanie pomyślnie.

Osiem lat wytężonej pracy koło rozbudowy Targów, uwieńczonej pięknemi rezultatami, stworzyły jedyny w całej Polsce teren, na którym będzie mogła zakwitnąć i owocować wielka idea Powszechnej Wystawy Krajowej, tej korony wielkich wysiłków wolnego narodu.

W 1929 roku Targi Poznańskie się nie odbędą. Miejsce ich zajmie Powszechna Wystawa, na to, by być słupem granicznym nowego świetnego okresu dla swego wychowawcy. Można mieć śmiało nadzieję, że począwszy od 1930 roku Targi Poznańskie z kolei skorzystają z pracy Powszechnej Wystawy Krajowej i wzniosą się na jeszcze wyższy poziom.

N. K.

Kronika gospodarcza.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P. K. O. w bardzo szybkiem tempie wzrastają. Liczba kont zwykłych wkładów oszczędnościowych wzrosła w ciągu kwietnia o 4.549 do 174.247, w sumie o 3.429.932 zł. do 76.083.381 zł., liczba kont premjowanych wzrosła o 1.588 do 24.841, w sumie o 94.370 do 1.313.171 zł. Natomiast stan wkładów złotych w złocie obniżył się o dalsze 8.787 zł. Obok krajowych wkładów w złotych w złocie, których kont jest 190 na sumę 688.520 zł. w złocie, P. K. O. wprowadziła w marcu r. b. wkłady w złotych w złocie t. zw. emigranckie. Kont emigranckich otwarto już 53 na łączną sumę 92.979 zł. w złocie. Ogólna suma oszczędności w P. K. O. wzrosła w ciągu kwietnia o 3.524.302 zł. do 78.178.051 zł.

DROBNE KUPIECTWO A PODATEK OBROTOWY. Dnia 5 maja r. b. przyjął dyrektor departamentu podatków i opłat Ministerstwa skarbu, p. Wacław Koszko, delegację Centrali drobnego kupiectwa i przemysłu R. P. Delegacja złożyła obszerny memorjał, uzasadniający konieczność poczynienia ulg w spłacie podatku obrotowego za rok 1927. Po zapoznaniu się z treścią memorjału i po dłuższych wyjaśnieniach członków delegacji, p. dyrektor departamentu stwierdził, że Ministerstwo skarbu przygotowuje szereg zarządzeń, które całkowicie zaspokoją tych płatników, którzy otrzymali wygórowane wymiary podatku. W szczególności p. dyrektor departamentu przyrzekł, że będzie wydane zarządzenie władzom skarbowym, aby uwzględniały listy pokrzywdzonych płatników, sporządzone przez Centralę, oraz że termin pierwszej zaliczki za rok 1928 będzie przedłużony do 15 lipca 1928 r.

PLAN INWESTYCYJ. Na mocy decyzji p. ministra Składkowskiego przy wydziale gospodarczej polityki komunalnej w M. S. W. utworzona została komisja techniczna, złożona z fachowych przedstawicieli poszczególnych ministerstw. Zadaniem komisji będzi opracowywanie programów i projektów budowy w dziedzinie inwestycyj komunalnych. Ze względu na szerokie zamierzenia inwestycyjne samorządów polskich w najbliższych latach, powołanie do życia technicznej komisji doradczej należy uznać ze wszech miar za pożądane. Nowa komisja będzie baczyć również, aby w projektach budowy były uwzględnione najnowsze prądy w dziedzinie polityki gospodarczej zw. komunalnych.

PRZYSPIESZENIE BUDOWY KOLEI ŚLĄSK-BAŁTYK. Sfery gospodarcze na Górnym Śląsku zwróciły się do Monosterstwa komunikacji z prośbą o przyspieszenie budowy kolei, mającej łączyć Górny Śląsk z Gdynią. Nowa linja będzie biec przez Herby, Zduńską Wolę, Barłogi i Inowrocław i skróci obecne połączenie blisko o 60 klm. Według pierwotnego planu budowa tej linji miała być zakończona dopiero w 1931 r.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 8-5.

AKCJE: Bank Dyskontowy 133.00, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 165.00—167.00, Bank Przem. Lw. 103.00, Bank Zachodni 37.00, Bank Spółek Zar. 86.50—87.00 bez kup., Bank Małopolski 26.50, Siła i Światło 126.00, Cukier 77.00, Firlej 36.50—37.00, Węgiel 93.00—93.50, Spirytus 39.00, Nobel 38.00, Lilpop 44.00, Modrzejów 30.25—30.50, Ostrowieckie serja B 122.00—124.00, Parowozy 45.50, Pocisk 12.00, Rudzki 37.50—38.00, Starachowice 64.75—65.50—65.00, Syndykat 11.10, Zawiercie 33.00—33.25—33.50, Haberbusz 200.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.90, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.51, Paryż 35.10, Wiedeń 125.44, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.00, Belgja 124.31, Szwajcarja 171.82, Holandja 359.70, Dolarówka 5 proc. 81.00—80.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 35.33—35.75, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Z całej Polski.

O SĄD OKRĘGOWY W CZĘSTOCHOWIE.

Częstochowa od szeregu lat stara się o to, by być siedzibą Sądu okręgowego. W tej sprawie odbyła się onegdaj konferencja w sprawie utworzenia i pomieszczenia tej instytucji. W konferencji wziął udział prezes Sądu okręgowego w Piotrkowie p. Cybulski. Najtrudniejszą jest sprawa lokalu. Jeden z obywateli nosi się z zamiarem wybudowania w Alei specjalnego gmachu. Sprawą lokalu dla Sądu zajmuje się również magistrat.

WSTRZYMANY LOT.

Aparat Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot", który kursuje wraz z pocztą lotniczą codziennie między Warszawą a Krakowem, zmuszony był wskutek defektu w motorze lądować na polach pod Miechowem

GDZIE JEST WYSZYŃSKI?

W procesie oskarżonych o zamach na Zakłady Graficzne w Warszawie przez podkop wymieniano, jak wiadomo, nazwisko konfidenta policji Wacława Wyszyńskiego, jako inicjatora ryzykownego przedsięwzięcia. Obrona oskarżonych twierdziła, że Wyszyński jest osobą identyczną z agentem policji białostockiej, który odegrał rolę w toczącem się tam obecnie procesie Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. Jak wynika z wiadomości dochodzących z Białegostoku Wyszyński ukrył się.

FAŁSZYWY DYREKTOR GIMNAZJUM.

Komisarz rządowy w Chodorowie (Wschodnia Małop.) zawarł kilkuletnią umowę o kierownictwo chodorowskiego gimnazjum z niejakim Waldemarem Babiniczem, który wykazując się fałszywemi dokumentami i świadectwami uprawdopodobnił ukończenie wydziału filozoficznego w jednym z polskich uniwersytetów i ukończenie paryskiej Sorbony. W czasie jednak pracy ówczesny naczelnik wydziału szkół ogólnokształcących dr. Marjan Janelli wykrył, że Babinicz nietylko nie posiada żadnych kwalifikacyj dla kierownictwa gimnazjum, ale nadto jest zwykłym oszustem. Okazało się, że prawdziwe nazwisko Babinicza brzmi: Leon Weinman. Był on przez krótki czas nauczycielem gimnastyki w gimnazjum w Mławie, lecz usunięto go z powodu braku kwalifikacyj. Ponadto Min. wyznań i oświaty proskrybowało Babinicza za jakiś konflikt z ustawą karną, t. zn. że nie mógł on już więcej zajmować stanowiska nauczyciela tak w szkołach państwowych, jak i prywatnych. Przeciw Weinmanowi wytoczono skargę sądową.

ZAMACH NA KOMENDANTA POLICJI.

W ub. niedzielę starszy posterunkowy Manini dokonał w Wilni zamachu na komendanta rezerwy peiszej i konnej m. Wilna, aspiranta Bibiłło. Posterunkowy Manini wdarł się do mieszkania komendanta przy koszarach rezerwy i strzelił doń z rewolweru systemu Parabellum, ale chybił. Przy drugim strzale rewolwer się zaciął. W tym momencie aspirant Bibiłło wydarł mu broń z ręki i obezwładnił. Motywem zamachu było ukaranie go liejanta za przewinienia natury służbowej. Posterunkowy Manini karany był w ciągu swej karjery policyjnej przeszło 14 razy, a jako człowiek niezrównoważony i chorobliwie nerwowy, usunięty miał być wogóle z policji.

UCZNIOWIE PODPALACZAMI.

W Jaworowie aresztowano 4 uczniów tamtejszego gimnazjum Ukraińców pod zarzutem rozlepiania na murach miasta odezw antypaństwowych. Policja podejrzewa ich, iż podpalili oni przedtem stertę siana na krańcach miasteczka, aby odwrócić od siebie uwagę na czas rozlepiania odezw. Wszystkich czterech odstawiono do więzienia sądowego.

JANUSZ MEISSNER.

LEGENDA MONTPELTIER.

5)

Zziębnięty wszedł do mieszkania. Mary czekała nań pełna niepokoju. Musiał jej opowiedzieć dokładnie o umieszczeniu w hangarze nowego płatowca linji. Oboje doszli do wniosku, że poprzedzająca jego przybycie katastrofa wcale nie miała miejsca. Przy sposobności Green miał mały wykład o sugestji, ale ponieważ Mary zasnęła w połowie jego wywodów — uśmiechnął się pobłażliwie i poszedł za jej przykładem.

Nazajutrz niezwykły ruch zapanował na lotnisku w Montpeltier: o ósmej rano nadeszła z New Yorku depesza o zaginięciu K. A. U.. S. 243, o pół do dziewiątej zadźwięczał telefon i Rayton, telegrafista usłyszał — rzecz niebywała — głos samego naczelnego dyrektora.

— Kto depeszował wczoraj do Jersey City, aby K. A. U. S. 243 lądował w Montpeltier?

— Nie było takiej depeszy, panie dyrektorze.

— Myli się pan: była. Nadano ją z Montpeltier o godzinie jedenastej. Dokładnie: dziesiąta pięćdziesiąt osiem.

— Z całą pewnością takiej depeszy nie było. Przez cały dzień nie opuszczałem biura, a od godziny dziesiątej trzydzieści do dwunastej przyjmowałem tygodniowe komunikaty meteorologiczne

— A jednak depesza tej treści nadeszła z Montpeltier... — No, wyjaśni to śledztwo.

Rayton opadł na krzesło. W jego przerażonym mózgu przewijała się tylko jedna myśl: śledztwo — utrata posady — nędza...

— Nieporozumienie, straszne jakieś nieporozumienie. Nie nadawał żadnej depeszy. Był cały dzień w biurze... Jakim sposobem tak się stało?

Gorączkowo zaczął przerzucać strony księgi telegraficznej, leżącej na biurku.

— Oczywiście — żadnej depeszy nie było...

Do biura wszedł Green.

— Czemu pan taki blady, panie Rayton? — spytał z uśmiechem.

— Jak to nie wie pan? Nie wie pan o zniknięciu K. A. U. S. 243?

— Wiem.

— Ale tego pan nie wie pewnie, że do Jersey nadano depeszę stąd z żądaniem lądowania u nas. A niech mnie djabli wezmą, jeżeli wiem, kto to mógł zrobić. Siedziałem tu cały dzień przecież. Nie, to niesłychane. Green zrobił uroczystą minę.

— Zdziwi się pan, gdy panu powiem, że K. A. U. S. 243, który wyleciał z Jersey o jedenastej rano, lądował tu przed trzecią w nocy....

— Co? co pan mówi? K. A. U. S. 243 lądował tu, w Montpeltier dziś w nocy? Czyś pan zmysły postradał?

— Nie, jestem zdrów i nie zwarjowałem. Dziwiłem się, że pan o tem nic nie wiedział. Przecież pilot musiał zameldować panu swoje przybycie. Widocznie zapomniał o tem.

— Człowieku — wrzeszczał Rayton — co pan gadasz? — K. A. U. S. 243 lądował w Montpeltier. I on teraz dopiero mi o tem mówi.

— A kiedyż miałem panu powiedzieć? Rzeczą pilota jest zameldować przylot, nie moją. Nawet z nim dwuch słów nie zamieniłem, jak już go nie było. Ani jego, ani pasażerów. Ledwie zdążyłem otworzyć hangar, już maszyna była pusta. Wszyscy poszli — myślałem, że wprost do pana....

— Jak to, więc K. A. U. S. 243 jest tutaj?

— A gdzie ma być? — Stoi w hangarze.

— Pan chyba z nieba spadł czy co? Dobry sobie. W hangarze — powiada. Naczelny dyrektor i wszystkie stacje ratunkowe rozbijają się za maszyną, szukają jej przez dobę po całych Stanach, a ten spokojnie powiada — w hangarze.

Rayton aż się zachłysnął z oburzenia:

— Chodźże pan do tego hangaru. Nie, czekaj pan. Zaczął nadawać depeszę do Jersey City.

— Gdzie on mógł być od jedenastej rano do trzeciej w nocy? — mruczał. — I dlaczego do pioruna nie zgłosił się u mnie? — Wyjaśni to śledztwo — dodał patrząc z powagą na Greena.

Wyszli przed dom. Był silny przymrozek. Obaj pozostali mechanicy rozmawiali opodal ze stróżem i z panią Green o niezwykłych wypadkach nocnych. Wszyscy poszli w stronę hangarów. Rayton biegł prawie, chcąc jaknajprędzej zobaczyć na własne oczy zaginioną maszynę.

(C. d. n.).

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 25—XI—1927 roku.

Nr. 4359. „Jan Majewski" drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Zawierciu, ulica Amatorska Nr. 16. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Jan Majewski, zam. tamże.

Nr. 4360. „Szymon Markowicz" drobna sprzedaż ubrań ludowych, męskich i damskich w Będzinie, ulica Kołłątaja Nr. 16. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Szymon Markowicz, zam. w Będzinie, ulica Kołłątaja 31.

Nr. 4361. „Aleksander Marszałek" sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych w Zawierciu, ulica Mrzygłodzka Nr. 2. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Aleksander Marszałek, zam. tamże.

Nr. 4362. „Majer Krycler" sklep spożywczy w Będzinie, Piaski Nr. 5. Firma istnieje od roku 1909. Właściciel Majer Krycler, zam. tamże.

Nr. 4363. „Hersz Guterman" handel obuwiem i bielizną ludową w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 13. Firma istnieje od roku 1896. Właściciel Hersz Guterman, zam. tamże.

Nr. 4364. „Moszek Rozenfeld" drobny handel towarów spożywczych i galanterji ludowej w Dańdówce, gminy Niwka. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Moszek Rozenfeld, zamieszkały tamże.

Nr. 4365. „Josek Rozenblum" skup celem odsprzedaży węgla w Dąbrowie Górniczej, ulica Królowej Jadwigi Nr. 32. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Josek Rozenblum, zam. tamże.

Nr. 4366. „Abram Guterman" sklep spożywczy, oraz sprzedaż galanterji ludowej w Czeladzi na Piaskach, ulica Zwycięstwa Nr. 1. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Abram Guterman, zam. tamże.

Nr. 4367. „Kalma Lipner" drobny handel artykułów spożywczych w Sosnowcu, ulica Nowa Nr. 2. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Kalma Lipner, zam. w Sosnowcu.

Nr. 4368. „Lejzor Rusinek" sklep rzeźniczy w Czeladzi, ulica Bytomska Nr. 55. Firma istnieje od roku 1898. Właściciel Lejzor Rusinek, zam. tamże.

Nr. 4369. „Lejbus Bajtner" drobny handel galanterją ludową w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 7. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Lejbus Bajtner, zam. w Sosnowcu, ulica Krzywa Nr. 3.

Nr. 4370. „Józef Madej" sklep spożywczy, sprzedaż piwa i wyrobów tytuniowych w Józefowie, gminy Zagórze. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Józef Madej, zam. tamże.

Nr. 4371. „Laja Fogiel" handel towarów spożywczych, galanterji i garnków kuchennych w Dańdówce, gminy Niwka. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Laja Fogiel, zam. tamże.

Nr. 4372. „Spółka firmowa H. Cukierman i I. Sznajman" cukiernia i piekarnia z siedzibą w Będzinie, przy ulicy Kołłątaja Nr. 1. Firma istnieje od dnia 22 czerwca 1927 roku. Wspólnicy 1) Herszel Cukierman, zam. w Będzinie, przy ulicy Kołłątaja Nr. 18. 2) Icek Sznajman, zam. w Będzinie, przy ulicy Kołłątaja Nr. 18. Spółka firmowa. Zarząd spółki należy od obydwuch wspólników. Umowy, weksle, czeki, żyra i wogóle wszelkie zobowiązania pieniężne w imieniu spółki oraz pełnomocnictwa i pokwitowania z odbioru wszelkich należnych spółce sum winny być podpisywane przez obydwuch wspólników pod stemplem firmy. Prowadzić sprawy sądowe w imieniu spółki i otrzymywać z poczty korespondencję i przesyłki ma prawo każdy ze wspólników oddzielnie. Umowa spółki została sporządzona w dniu 23-go czerwca 1927 roku na czas nieograniczony.

W dniu 1—XII— 1927 roku.

Nr. 4373. „Spółka firmowa „Drukarnia i introligatornia „Udziałowa" Al. Olszewski, Z. Cholewa i A. Stypa z siedzibą w Sosnowcu, ulica 3 Maja Nr. 7. Firma istnieje od dnia 19-11 1927 roku. Właściciele 1) Aleksander Olszewski, zam. w Będzinie, ulica Mydlice Nr. 9, 2) Zygmunt Cholewa i 3) Antoni Stypa, zamieszkali w Sosnowcu, pierwszy przy ulicy Wiejskiej 17, drugi przy ulicy Podgórskiej Nr. 20. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników i każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować samodzielnie spółkę przed wszystkiemi władzami, instytucjami, sądami i osobami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czeki, przekazy, oraz umowy i pełnomocnictwa wyłącznie do spraw sądowych, winny być podpisywane przez dwuch którychkolwiek wspólników-zarządców, pełnomocnictwa dotyczące innych spraw (nie sądowych) prokury, podpisywać będą trzej wspólnicy zarządcy. Pozostałe sprawy, inkasowanie pieniędzy, wydawanie pokwitowań, odbiór towarów, listów, przesyłek, ładunków, zaliczeń z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, urzędów celnych, kantorów ekspedycyjnych i zewsząd, załatwianie korespondencji nie zawierającej zobowiązań pieniężnych i wszelkich formalności na kolejach, może uskuteczniać każdy ze wspólników. We wszystkich wypadkach prócz aktów notarjalnych pod stmeplem firmy.

Nr. 4374. „Szlama Turner" drobna sprzedaż towarów żelaznych w Żarkach, gminy Żarki. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Szlama Turner, zam. w Żarkach.

C. d. n.

Ogłoszenie.

W dniu 10 maja o godz. 10 rano w lokalu Straży Ogniowej w Czeladzi odbędzie się licytacja na wydzierżawienie około trzech mórg łąki pod Milowicami. Cena wywoławcza 150 zł. 2691

Przewodniczący Komitetu Właścicieli Gruntów
J. NOBIS.

Czeladź, dn. 8 maja.

Posady i prace.

Panienka sumienna poszukuje posady w charakterze kasjerki posiada kaucji 150 zł. Oferty „Kurjer Zachodni" pod „Zaraz". 2688

Potrzeba sprytnego technika około 25 lat pilne. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Technik". 2695-3

Mniejsze przedsiębiorstwo ceramiczne w Zagłębiu poszukuje urzędnika nienagannej przeszłości i skromnych wymagań z pewnym doświadczeniem technicznym. Oferty piśmienne pod w. n. do „Kurj. Zach." w Sosnowcu. 2710

Kupno i sprzedaż.

Dom z placem do budowy z wodociągami w Sosnowcu, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kiepura, Sosnowiec, Mała 5, telefon 111 2580-X

Sprzedam dom z 17 ubikacjami z ogrodem owocowym w tem pięć ubikacji wolnych Sosnowiec—Pogoń, Pszenna 5. 2655-4

Kupię niewielką bryczkę mało używaną. Oferty „Kurjer Zachodni" „Bryczka". 2680

Sprzedam dom z ogrodem, Ząbkowice obok szklarni Ignacy Ścibiecu 2693-2

Pianino czarne, krzyżowe, koncertowe, sprzedam tanio Żmigród, Będzin, Kołłątaja 30. 2706

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 43. Kursa wyuczają fachowo: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1509

Różne.

Samochodem do Warszawy zabiorę dwuch pasażerów za minimalną opłatę. Sosnowiec, tel. 8-28

Lokale.

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty z podaniem warunków proszę składać do Administracji gazety pod „H. B." 2692

3-4 pokojowego mieszkania z wygodami poszukuję w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Zach." pod G. Z. 2699-3

Zgubione dokumenty.

Karol Kubik zgubił wyciąg ksiąg ludności wyd. przez gm. Grodziec, patent na piekarnię wyd. przez Kasę Skarbową w Będzinie. 2674-3

Zaginął wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez gm. Strzemieszyce — Bronisławy Stachowicz. 2675-3

Zgubioną książkę na nazwisko Klara Dęoska unieważnia się. 2694-3

Marceli Tarnowski zgubił zezwolenie na radio wydane w urzędzie pocztowym w Sosnowcu za nr. 1306. 2697

Unieważnia się zgubiony weksel na sumę 50 złotych pł. 23-V-28 r., wystawiony przez Bolesława Gorzkowskiego na zlecenie Ferszteńfelda.

Łada Józef zgubił kwit na zł. 10 gr. 30, wydany przez Fundusz Bezrobocia, 3 dni 707-3

[illegible] zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2704

Piwniczny Szlama zgubił kartę mobilizacji wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2703-3

Szubao Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Flora. 2701

Sięk Józef zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Hutę Bankowa 2700

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 .
W tekście w kronice	60 .
Za tekstem	25 .

Nekrolog do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsc ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".